Dziś 32 strony, a mianowicie 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego, 4 strony „Przeglądu Włókienniczego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁODZ NIEDZIELA, 22 STYCZNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | Nr. 22

Druga niedziela przedwyborcza.

Dziś w Łodzi odbędzie się wiele wieców i zebrań politycznych.—P. Trąmpczyński redivivus.—Przygotowania wybdrcze komunistów do sejmu i... senatu.—Dlaczego litwini wybofali sę z bloku mn ejszości?

Chłopi chcą kandydatury Marszałka Piłsudskiego.

Łódź, 21 stycznia.

Dzisiejsza niedziela przedwvborcza w Łodzi zapowiada się dość żywo i ciekawie: zwołano w obrębie Łodzi kilkanaście wieców i zebrań przedwyborczych.

Większość tych wieców urządzają partję lew cowe, podczas gdv inne organizacje ogłos ły już zwołanie wieców jedynie w powiatach okręgu łódzkiego. mniejszą kładąc wagę na wyborców w mieście.

M. in. w sali rady miejskiej odbędzie się dziś zjazd powiatowy „Wyzwolenia“. P. P. S. urządza konferencje w swych lokalach partyjnych.

Dopiero we wtorek odbędzie się zjazd wojewódzki delegatów bloku bezpartyjnego dla wyboru komitetu wojewódzkiego.

Przez pew'en czas obiegały pogłoski o kandydowaniu z listy bloku w okręgu łódzkim p. Bukowieckiego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w'adomość o tem jakoby prezes prokuratorji generalnej p. Stanisław Bukowiecki kandydował do sejmu jest niezgodna z prawdą.

Jeśl o kandydatów chodzi, możemy powtórzyć za pismami „narodowemi“, że „idzie“ do sejmu p. Trąmpczyński. W Warszawie obradował wydział wykonawczy narodowego komitetu wyborczego, który zajmował sie ustaleniem kandydatur na listę państwową. Listę tę rozpoczyna marsz. Trąmpczyńsk . Stoi on też na pierwszem miejscu w Poznaniu. Listę tego kom tetu w Warszawie rozpoczyna prof. Roman Rybarski.

Zdaje się również, że na nim się również skończy...

Lista państwowa komunistów

otrzymała № 13.—Blok mniejszości nie uzyskał № 16

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego w głównej komisji wyborczej zgłoszono 5 nowych list państwowych kandydatów do sejmu i senatu.

Nr. 13 otrzymała lista partji komunistycznej występującej pod nazwą „Jedności robotniczo - chłopskiej“. Na pierwszem miejscu tej listy figuruje b. pos. Adolf Warski-Warszawski.

Nr. 14 otrzymała lista chłopskiego związku współpracy z rządem. Jest to grupa p. Jana Stapińskiego i b. pos. Hipolita Śliwińskiego.

Nr. 15 otrzymała lista stronnictwa katolicko - ludowego, któremu w poprzednim sejmie przewodził pos. dr. Matakiewicz. Cały klub katolicko - ludowy liczył 5 posłów. Jest to stronnictwo niewielkie, mające wpływy tylko w okolicach Tarnowa. Na pierwszem miejscu listy kandyduje były poseł ks. dr. Jan Czuj.

Z nr. 16 zaszła rzecz bardzo przykra dla bloku mniejszości narodowych. Przez cały czas liczył blok mniejszości narodowych na otrzymanie tego numeru, pod którym występował przy poprzednich wyborach. Jednakże dnia wczorajszego składanie list poszło tak szybko, że komitet wyborczy bloku mniejszości nie zorjentował się i nr. 16 został „wyłapany: otrzymała go zbliżona do komunistów P. P. S.-lewica. Na czele listy figuruje p. Andrzej Czuma.

Fronda w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

W dniu dzisiejszym odbyła sie tu konferencja szeregu członków stronnictwa chrześcijańsko-narodowego z okręgów wielkopolskiego i pomorskiego. Na konferencji omawiano ostatnie wydarzenia polityczne m. in. znaną uchwałę prezydjum stronnictwa, zabraniającą członkom kandydowania z list bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Zebrani wypowiedzieli się zgodnie przeciwko uchwale prezydjum i stanęli na stanowisku zajętem przez podpisanych pod deklaracją protestacyjną z p. Steckim na czele.

A więc w bloku prorządowym...

Komuniści.

Skoro mowa o endekach, trzeba zaraz wspomnieć i o ich sprzymierzeńcach z lewej strony—komunistach. Dopuszczenie ich list zdaje się już nie ulegać wątpliwości.

Z Hrubieszowa donoszą, że odbyło się tam posiedzen e „Selrobu“. Przewodniczył zebraniu ukrainiec Michał Cham ze Lwowa. Stworzono komitet wyborczy, w skład którego weszło 13 osób, przeważnie członków b. niezależnej partji chłopskiej, oraz ustalono osoby kandydatów na posłów: Karciuka, Bobrowika, Duczuka i Tytusa. „Selrob“ jest komunistyczną wiejską organizacja ukraińską.

Jak donoszą nam z Wilna, powstał okręgowy komitet wyborczy lewicy P. P. S. na czele którego stoją Hoffman i Gadomski. Lewica P. P. S. liczy się, w razie niewysunięcia listy przez komunistów, z uzyskaniem przy pomocy głosów komunistycznych 1 mandatu z Wilna.

W kołach komunistycznych zastanawiano się nad kwestją, czy brać udział w wyborach do senatu... Kwestję rozwiazano pozytywnie: jeśli się komunistom uda, „uszczęśliwią“ Polskę własnym senatorem. Polityka też ma swój humor...

Blok socjalistyczny.

Z Białegostoku donoszą: Po szeregu konferencji pomiędzy przedstawicielami P.P.S., „Bundu“, niemieckiej socjalistycznej partji pracy i stronnictwa robotników białoruskich osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia w białostockim okręgu wyborczym nr. 5 wspólnego „Bloku socjalistycznego“. Ustalono, że pierwszym kandydatem na liście będzie radny m. Warszawy z „Bundu“ adw. H. Erlich, drugie miejsce na liście zarezerwowane zostało dla przedstawiciela P. P. S., trzecie dla niemieckiej socjalistycznej partji pracy, czwarte dla białorusina. Nazwiska tych kandydatów zostaną ostatecznie ustalone w dniach najbliższych. Organizatorzy bloku uważają za zupełnie pewne zdobycie jednego mandatu.

Litwini idą sami.

Z Wilna donoszą:

Na decyzję wystąpienia z bloku wpłynęły okoliczności wewnętrznych targów o miejsca w tym bloku. Z drugiej strony informują, iż

decydujący wpływ wywarła w tym kierunku decyzja Kowna, stanowczo opierająca się udziałowi litwinów w w wyborach.

Stanowisko to było o tyle stanowcze, iż w razie nieusłuchania grupie biorącej udział w wyborach groziło zupełne zerwanie kontaktu z obecnemi rządzącemi sferami kowieńskiemi. Wobec tak postawionej sprawy nawet lewica litewska w Wilnie, jakkolwiek pozostająca w stosunkach z kołami opozycyjnemi w Kownie, zmuszona była skapitulować. W dniu dzisiejszym ukazać się ma oficjalna deklaracja „Wilniaus A das“ o fakcie wycofania się z wyborów i przyczynach, które to wywołały.

Blok prorządowy.

Blok prorządowy coraz bardziej wzmaga się na siłach. Charakterystyczne jest, że na wiecach w różnych miejscach kraju prosty lud domaga się kandydowania... marszałka Piłsudskiego... W Tarnobrzeskiem wystosowano formalną rezolucję, opracowaną przez specjalnie wybrany komitet. Rezolucja brzmi:

Komitet niżej podpisany, czyniąc zadość życzeniu ogółu, prosi Cię, Najdostojniejszy Panie Marszałku, racz łaskawie postawić na okręg 46 Swoją kandydaturę, która z entuzjazmem zostanie przez ogół ludności przyjęta i przyczyni się w wysokim stopniu do złagodzenia walk partyjnych.

* * *

Z Lublina donoszą:

Kandydatami na pierwsze miejsca list okręg. bezpartyjnego bloku współpracy z rządem są następujące osoby: z okręgu lubelskiego—sędzia sądu apelacyjnego Borkowski, z okręgu siedleckiego—min. Miedziński, z okręgu łukowskiego—b. poseł Cieplak, z okręgu krasnostawskiego—płk. Belina Prażmowski, z okręgu puławskiego p. Janusz-Kozłowski.

Na prowincji łódzkiej.

ŁASK, 21 stycznia (telefonem). Odbył się w Łasku wiec mieszczański, zorganizowany przez Resursę rzemieślniczą. Za przyłączeniem się do bezpartyjnego bloku przemawiali: burmistrz Brzeziński i dyr. Mazur. Po dłuższej dyskusji uchwalono znaczną większością następującą rezolucję:

„Zebranie mieszczan m. Łasku, pragnąc poprawy bytu obywateli naszej ojczyzny i dążąc do naprawy złych warunków życia, stworzonych przez słabe a zwaśnione partje, uchwala poprzeć rząd marsz. Piłsudskiego przez współpracę z bezpartyjnym blokiem współpracy z rządem. Jednocześnie zebrani uchwalają powołać miejski komitet wyborczy bloku.

ŁASK, 21 stycznia (telefonem). W osadzie Widawa odbył się wiec przedwyborczy, na którym ukonstytuował się komitet wyborczy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Do komitetu tego wchodzą prócz ludzi dotychczas partyjnie nie zaangażowanych, byli członkowie „Wyzwolenia“, P. P. S., stronnictwa chłopskiego, Ch. D. i „Piasta“.

Łęczyca, 21 stycznia (telefonem). W powiecie łęczyckim zawiązały się komitety gminne bloku w następujących gminach: w Piątku, Dalikowie, Poddębicach, Leśmierzu, Tumie, Ozorkowie, Łęczycy i Witoni.

Rozłam wśród Chaenów.

Zwolennicy rządu marsz. Piłsudskiego wystąpili z partji i utworzyli „Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowo-Rolnicze“.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Na posiedzeniu Ch. N. z dnia 21 b. m. ustalono, że istnieje rozbieżność stanowiska politycznego co do uchwał prezydjum stronnictwa z dn. 15 stycznia w sprawie wyborów.

Wobec tego postanowiono przeprowadzić rozdział stronnictwa. Zwolennicy uchwał prezydjum z dn. 15 b. m. zachowują nazwę „Stronnictwa Chrześcijańsko - Narodowego“.

Zwolennicy drugiej grupy przybierają nazwę „Stronnictwa Chrześcijańsko - Narodowo - Rolniczego“.

Wszystkie oddziały stronnictwa zawiadomią członków stronnictwa o powyższym postanowieniu. Z obecnych na posiedzeniu członków zarządu i zastępców obie grupy utworzyły swe tymczasowe zarządy.

Postanowienie to podpisali wszyscy obecni członkowie zarządu.

Stronnictwo Chrześcijańsko - Narodowe tworzą pp. Witold Czartoryski, Kazimierz Czartoryski, Stefan Dąbrowski, Marjan Jaroszyński, Stanisław Stroński, Leon Żółtowski.

Stronnictwo Chrześcijańsko - Narodowo - Rolnicze tworzą: Kazimierz Grodzicki, Stanisław Chomnicki, Jerzy Madejski, Alfred Morstin, Adam Piasecki, Gustaw Gwida.

Dr. Polakiewicz

wykreślony z listy członków Stronnictwa Chłopskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Zarząd główny stronnictwa chłopskiego wykluczył z grona partji b. posła dr. Karola Polakiewicza — jak mówi komunikat — „za akcję zmierzającą do rozbicia stronnictwa".

Dr. Polakiewicz kandydować będzie w okręgu białostockim na liście bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Kto uprawia sport strzelecki

otrzymać pozwolenie na noszenie broni.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec rozwoju sportu strzeleckiego w kraju ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wczoraj specjalne polecenie władzom wojewódzkim, aby pozwolenia na posiadanie broni palnej używanej dla celów sportowych wydawały bez trudności, ale tylko osobom, które zagwarantują, że będą broni tej używały tylko dla strzelania do tarczy, nie będą nosiły jej poza strzelnicą lub poza domem. Wyjątek stanowią tylko zwarte oddziały przysposobienia wojskowego prowadzone przez osoby wojskowe względnie przez dowódców, zatwierdzonych przez władze wojskowe. Osobom nieletnim pozwolenia na broń mogą być wydawane tylko za poręczeniem rodziców lub opiekunów.

Aresztowanie kupców manufakturowych

na Ukrainie sowieckiej.

Ryga, 21 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Organy G. P. U. na Ukrainie sowieckiej aresztowały około 500 kupców prywatnych, którzy kupując manufakturę i inne towary ze sklepów spółdzielczych po cenach rządowych sprzedawali je ludności po cenach znacznie wyższych. W samym Charkowie aresztowano przeszło 100 kupców, w Odesie 25. Duża część z nich zajmowała się handlem zboża.

Hindenburg jedzie do Austrji

na zjazd towarzystw śpiewaczych

Wiedeń, 21 stycznia.
(Agencja Wschodnia)

W związku ze zjazdem niemieckich towarzystw śpiewaczych, który odbyć się ma w jednej z miejscowości Austrji, komunikują, iż zjazd ten zaszczycić ma swą obecnością prezydent Rzeszy, Hindenburg.

Oficjalnego potwierdzenia wiadomości o zamierzonem przybyciu prez. Hindenburga do Austrji brak.

50 miljonowa pożyczka premjowa.

Rada ministrów uchwaliła wypuścić 4 proc. pożyczkę inwestycyjną.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Między innemi na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej na sumę 50 milj. zł. w obligacjach po 100 zł. opiewających na okaziciela. Pożyczka zabezpieczona jest całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa. Spłacana będzie w ciągu 10 lat.

Corocznie w dniu 1 kwietnia i 1 października odbywać się będzie losowanie premji. W pierwszem losowaniu które odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1928 roku wylosowanych będzie:

1 premja na 200 tys. zł., 10 premji po 10 tys. zł., 63 premje po 1 tys. zł., 252 premji po 500 zł., 1444 premji po 250 zł. — łącznie więc wylosowanych będzie 750 tys. zł.

Zubkow—kokainistą.

Małżonek siostry b. cesarza Wilhelma w zakładzie dla nienormalnych.

Berlin, 21 stycznia.

„12-Uhr-Blatt" donosi z Bonn, że szwagier Wilhelma II, Aleksander Zubkow z polecenia swej małżonki księżniczki Wiktorji jest umieszczony w zakładzie hydropatycznym w Uhrweiler.

Zubkow jest kokainistą, o czem jego żona nie wiedziała przed zawarciem małżeństwa.

Po dojściu do skutku ożenku Zubkow prowadził wielce hulaszcze życie i przepędzał całe noce w lokalach nocnych, twierdząc wobec żony, że odwiedza znajomych.

W pewnym znanym lokalu w Bonn wyjął on w stanie nietrzeźwym pistolet i począł strzelać w sufit i ściany sali.

Gdy żonie Zubkowa z rozmaitych stron poczęto zwracać uwagę na niesłychany tryb życia jej małżonki i gdy przy pomocy zaufanych osób przekonała się o prawdziwości tych doniesień, postanowiła Zubkowa internować w zakładzie Uhrweiler, co onegdaj nastąpiło.

Doniesienia o prowadzeniu się Zubkowa, które poufnie nadeszły do Doorn wywołały oburzenie byłego kaisera; jego antypatja do Zubkowa okazała się najzupełniej uzasadniona.

— Parlament japoński został dzisiaj rozwiązany. Rząd uniemożliwi w ten sposób dojście do skutku sesji parlamentarnej, która miała rozpocząć się w piątek. Opozycja przygotowywała się do postawienia votum nieufności dla rządu, który nie będąc pewnym swej sytuacji postanowił izbę rozwiązać.

— Z Kairu donoszą, iż rząd egipski Sarwaty Paszy wręczył wczoraj królowi dymisję. Jak twierdzi „Westminster Gazette" przyjęcie tej dymisji nie może oznaczać zerwania rokowań między Anglją a Egiptem.

— Nowy gabinet Iraku rozwiązał parlament. Przyczyną jest spór nad organizacją sił zbrojnych. Rząd chce wprowadzić stałą armję, parlament, milicję.

Sowiety chcą zawrzeć z Francją

pakt o nieagresji.

Paryż, 21 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Excelsior" wyraża przekonanie, iż jednem z najważniejszych zadań nowego posła sowieckiego w Paryżu będzie rozpoczęcie rokowań o zawarcie z Francją układu rozjemczego i paktu o nieagresji. Rozmowy w tej sprawie rozpoczęte były już w Genewie podczas spotkania Brianda z Litwinowem. „Excelsior" pisze, iż rząd sowiecki uczynił w Genewie próbę zbliżenia do państw europejskich i wyrazem tej polityki będą rokowania o powyższe dwa układy z rządem francuskim.

Nowy skandal militarystyczny w Niemczech.

Reichswehra gwarantuje Bawarji odzyskanie własnej armii.

Berlin, 21 stycznia.

Podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa oświaty w komisji sejmu bawarskiego wyszło najaw, że ministerstwo Reichswehry zawarło tajny układ z rządem bawarskim przewidujący odzyskanie prez Bawarję własnej armji i własnego ministerstwa spraw wojskowych.

Prasa berlińska domaga się natychmiastowego wyświetlenia owego wiele mówiącego układu.

Liga narodów utrudnia wojnę.

Przemówienie Chamberlaina.

Londyn, 21 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Chamberlain przemawiał na zebraniu towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów o znaczeniu Ligi. Oświadczył on, iż Liga Narodów pomimo iż nie może dziś jeszcze w dostateczny sposób zabronić wojny jest jednak potężnym środkiem utrzymania pokoju. Liga Narodów musi przejść okres naturalnej rewolucji zanim spełni nadzieje w niej pokładane. Liga Narodów utrudnia więcej niż przedtem powstanie wojny zaczepnej i propagandę wojenną i umożliwia nawiązanie kontaktu osobistego między mężami stanu.

Przeciw karze śmierci.

W piątek wieczorem zapadł w Łodzi wyrok śmierci na przestępcę Rydzewskiego, którego sąd uznał winnym udziału w mordzie, dokonanym na osobie ś. p. prezydenta Cynarskiego. Wyrok zapadł w postępowaniu zwykłem, nie doraźnem, zastosowano więc najwyższą karę, tak naogół rzadką tam, gdzie wymiar sprawiedliwości odbywa się wedle normalnej procedury sądowej.

Oddzielamy wyraźnie **wyrok, podlegający apelacji i kasacji, a nie podlegający krytyce publicznej,** od zasadniczej kwestji **kary śmierci,** która jest wszędzie otwarta i nie tylko wolno, ale i trzeba się nią interesować.

Sądy doraźne w Polsce już nie istnieją. Uspokojenie życia publicznego po długich latach wzmożonych tarć pozwoliło na **likwidację norm wyjątkowych.** Wyroki śmierci staną się coraz rzadsze, ostre kanty decyzji sądowych zetrą się w toku instancji. I może właśnie teraz przyszedł **czas właściwy dla przewentylowania kwestji kary śmiertelnej wogóle,** dla przeszczepienia na grunt polski tego potężnego ruchu społecznego, który widzimy w całym świecie, **ruchu wymierzonego przeciw temu, aby człowiek pozbawiał człowieka życia na podstawie prawa.**

Gdzie jest absolutna pewność **nieomylności sądów?** Czy historja wymiaru sprawiedliwości, nie jest **historją ciągłych omyłek,** często nigdy niewykrywanych, czasem tragicznie wychodzących na jaw po kilkudziesięciu latach, kiedy już jest zapóźno? Wielu **ludzi niewinnie utraciło młodość, zgniło w więzieniach, skonało z katowskiej ręki tylko dzięki fatalnym pozorom?** Dziś, dzięki przypadkowi, wykrywamy w starych archiwach akty, świadczące o niewinności ludzi, którzy zginęli przed wiekami. Gdzie są podstawy **religijne, moralne, etyczne,** które dają siłę orzekania człowiekowi o życiu i śmierci bliźniego swego, gdzież są naukowe dowody, iż **intelekt sędziego nie zbacza z żelaznych kolei logiki, że przyrodzona słabość naszego umysłu nie ulega sile pozorów, że w rozumowaniu naszem potrafimy zmieścić wszystkie argumenty, słusznie oceniając ich wagę?** Psychologja nowoczesna odkryła taką nieprzeniknioną głębię tajemnic naszej świadomości i podświadomości, że **sąd matematycznie ścisły uznany został za nieistniejący.** Dowiedziona została tylko nasza jednostronność i **słabość, omylność i niekompletność.** I kiedy po wszystkich aktach oskarżeń snują się nieskończone szeregi znaków zapytania, kończy się je **ostatecznym, bezwzględnym krwawym punktem — śmiercią!...**

Sędzia obraca się w ramach obowiązującego prawa, związany jest jego słowem i myślą. **Głos obowiązku sędziowskiego jest nietykalny i nie podlega krytyce,** ale podlegać krytyce może i musi samo **prawo, wiecznie zmienne i płynne, wiecznie niedoskonałe.**

I dlatego najwięksi filozofowie prawa karnego podnosili głos **przeciw karze śmierci,** a słowa ich są zawsze tak świeże i aktualne, jak przed laty. **Wolter** zjadliwą ironją smagał wyrok śmierci, wydany przez sąd w Tulusie **na Jana Calas.** Słynny **Beccaria** uzbroił wszystkich przeciwników kary śmierci w swą przekonywującą argumentację prawną i moralną. **Schleiermacher** w kościołach wygłaszał kazania przeciw **plamieniu sprawiedliwości krwią ludzką** i nawoływał do powrotu **do starych tradycji chrześcijańskich.**

A jeśli nawet zarzucimy teren etyczny i weźmiemy za drogowskaz zasadę **celowości,** tak cenną w stosunkach społecznych, czy kara śmierci ma istotnie wpływ zbawienny na **zmniejszenie się przestępczości?** Przy sądach doraźnych w Polsce w ciągu lat kilkunastu ilość mordów i rabunków wcale się nie zmniejszyła, lecz była wyrazem **naturalnego moralnego spodlenia, zwykłego w czasach wojny i wyjątkowej nędzy.** Doświadczenia obce uczą nas natomiast, że zniesienie kary śmierci idzie zawsze w parze ze złagodzeniem obyczajów społecznych i zmniejszeniem ilości przestępstw.

W Saksonji król i parlament znieśli karę śmierci w r. 1868, a w motywach nowego prawa spotykamy określenie tej kary, jako **„Justizmord“.**

Enrico Ferri, znany prawnik włoski, zebrał skrupulatnie dane statystyczne i wykazał, że w okresie 1875—1914 r. pod wpływem zlikwidowania tej kary ilość zabójstw spadła do połowy.

Prof. dr. Simon van der Aa dowiódł tej samej tezy dla Holandji, **dr. Woxen** — dla Norwegji, **Wiktor Almquist** — dla Szwecji, **prof. Torp** — dla **Danji.**

W Anglji ruch przeciw karze śmierci zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje masy, a na czele jego stoją uczeni i politycy ze wszystkich obozów politycznych. **We Francji** ruch ten prowadzony jest przez całą elitę inteligencji. Komisja rzeczoznawców **w Szwajcarji,** powołana przez rząd związkowy z pośród najwybitniejszych karmików większością głosów potępiła sądowe pozbawianie życia. **W Niemczech** głównym czynnikiem walczącym o zniesienie kary są **sędziowie sami. Nowy czeski projekt** kodeksu karnego nie zna kary śmierci, **podobnie jak i prawo argentyńskie z r. 1922.**

Jeden jedyny **Mussolini** uznał za stosowne i słuszne przywrócenie kary śmierci **w Italji,** ale wprowadził on także mnóstwo innych nowych rzeczy, do których Europa wcale się nie kwapi. Śmierć jest **podstawą rządów tylko w Rosji sowieckiej — ale, trudno — stamtąd wzorów nie będziem brali!**

Powstanie silnego, masowego ruchu przeciw karze śmierci w Polsce jest postulatem kulturalnym, opierającym się na przesłankach etycznych, humanitarnych, prawnych i społecznych. Nie możemy pozostać w tyle za całym światem, ani przez machnięcie ręki zbyć byle czem jedną z **najbardziej zasadniczych spraw tej opoki społecznej, jaką jest zawsze i wszędzie wymiar sprawiedliwości!**

Czesław Ołtaszewski.

Dyr. Albert Thomas o Polsce.

„Sytuacja Polski jest niezwykle ciekawa i dlatego obserwuję ją ze specjalnem zainteresowaniem“.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Bawiący w Warszawie dyrektor międzynarodowego biura pracy w Genewie p. Albert Thomas po odbyciu dwugodzinnej rozmowy z p. Prezydentem Rzplitej przyjął w hotelu Europejskim kilku dziennikarzy którym obszernie mówił o powodach swego przyjazdu do Polski.

Związane są one ściśle z działalnością Międzynarodowego Biura Pracy. Pod koniec rozmowy szereg dziennikarzy próbowało wydostać od dyr. Thomas'a opinję o sytuacji politycznej w Polsce. Odpowiedź dyr. Thomas'a była b. charakterystyczna:

—„Nigdy nie mówię o sytuacji politycznej kraju w którym przebywam oficjalnie. Przecież jestem urzędnikiem międzynarodowym. Specjalnie nie chcę mówić o sytuacji w Polsce, gdyż znajduje się panowie przecież w okresie przedwyborczym i mógłbym być posądzony o spełnianie roli jakiegoś agitatora. W KAŻDYM RAZIE SYTUACJA POLSKI JEST CAŁKIEM SPECJALNA. Nie znam podobnej sytuacji w całej Europie choćbym przejrzał kraje od najbardziej wybujałej demokracji do najściślejszej dyktatury.

SYTUACJA WASZA JEST NIEZWYKLE CIEKAWA I DLATEGO OBSERWUJĄ JA ZE SPECJALNEM ZAINTERESOWANIEM.

Kiedy jeden z dziennikarzy wspomniał o kryzysie parlamentaryzmu, dyr. Thomas odrzekł krótko:

—„Kryzys parlamentaryzmu przeżywają tylko te kraje które miały zły parlament lub do rządzenia się parlamentarnego jeszcze nie dojrzały“.

Odpowiedź polska na notę Waldemarasa

będzie wysłana w przyszłym tygodniu.

Warsz. kor. „Republiki“ (B.) telef.

Dowiadujemy się, że w połowie następnego tygodnia będzie wysłana przez rząd polski druga nota do Litwy, zawierająca propozycje co do czasu i miejsca rokowań polsko - litewskich. Rząd polski dąży do tego, aby rokowania polsko-litewskie zostały zakończone przed marcową sesją Ligi Narodów.

Kowno, 21 stycznia.

„Ritas“ podaje telegram z Paryża, według którego zachodnie mocarstwa planują wywrzeć ponownie nacisk na Litwę, aby rząd kowieński otworzył Niemen dla żeglugi Polsce i pozwolił nietylko na spław drzewa, ale i na przybywanie statków polskich do Kłajpedy.

Ostry incydent w Reichstagu.

Socjaliści atakują ministra spraw wewnętrznych.

Berlin 21 stycznia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Reichstag prowadził dzisiaj w dalszym ciągu dyskusję nad ek pose budżetowem ministra finansów. Przed przemówieniem pierwszego mówcy, przedstawiciela centrum, dr. Guerarda, miał miejsce incydent przykry dla ministra spraw wewnętrznych v. Keudella. Mianowicie poseł socjalistyczny Müller, przed rozpoczęciem porządku dziennego, wstąpił na mównicę i zażądał od gabinetu wyjaśnień co do ubliżającego Reichstagowi oświadczenia ministra v. Keudella na zjeździe Landbundu pomorskiego. Na zjeździe tym minister von Keudell miał oświadczyć, że uważa za rzecz ważniejszą dla siebie przybycie do Szczecina na zjazd związków rolniczych, aby zakomunikować mu pozdrowienie gabinetu, niż siedzenie w Reichstagu i przysłuchiwanie się atakom osobistym na siebie.

Poseł Müller oświadczył, że tego rodzaju przemówienia ministra spraw wewnętrznych stanowią obrazę Reichstagu i obniżają jego prestige. Jest to tem bardziej niedopuszczalne i nieprzyzwoite, że minister lekceważy Reichstag na zebraniach kół rolniczych, które w ostatnich czasach aż nazbyt często zwracały się do Reichstagu o pomoc finansową i ulgi. Poseł Müller wyraził przekonanie, że wszystkie stronnictwa Reichstagu zainteresowane są w tem, aby tego rodzaju nietakty członków gabinetu i obrażenie Reichstagu nie powtarzały się więcej, szczególnie, aby nie powtarzały się takie wystąpienia ze strony ministra von Keudella. W chwili, gdy poseł Müuller kończył swe przemówienie, ukazał się na sali kanclerz. Przewodniczący Reichstagu udzielił głosu przedstawicielowi centrum, posłowi dr. Gerardowi. Na sali rozległy się okrzyki żądające od kanclerza natychmiastowej odpowiedzi. Przewodniczący Loebe zwrócił uwagę na to, że kanclerz naprzód musi być poinformowany o całej sprawie. Wówczas do kanclerza zbliżył się minister finansów, aby opowiedzieć mu o incydencie. W czasie rozmowy ministra finansów z kanclerzem, zjawił się na sali minister spraw wewnętrznych v. Keudell, do którego kanclerz natychmiast się zwrócił, żądając rozmowy poza salą obrad. Gdy kanclerz z ministrem von Keudellem opuścili salę obrad, przewodniczący frakcji centrowej dr. Gerard rozpoczął wreszcie swe przemówienie.

Uchwały rady ministrów

Warszawa, 21 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 21 b. m. pod przewodnictwem **wicepr. prof. K. Bartla** odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiono 66 punktów porządku dziennego **m. in.** przyznano niższym funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenie za służbę w święta i uchwalono projekt rozp. Prez. Rzpl. o uzupełnieniu ustawy o ochronie lokatorów. Uchwalono **projekt rozporz.** Prez. Rzpl. **o likwidacji mienia b. rosyjskich** osób prawnych, **proj. rozporz.** o ustroju sądów powszechnych, **o karach za szpiegostwo,** projekt **rozp.** rady ministrów o poborze rekruta **na r. 1928.** oraz w sprawie przyznania 600 tys. **zł.** kredytu na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Projekt rozporz. Prez. Rzpl. w sprawie 4-procentowej pożyczki premjerowej inwestycyjnej, rozp. rady ministrów przyznająca dodatki dla niższych funkcjonarjuszy policji państwowej za służbę ponad 8 godzin na dobę.

W morzu głodu

ginie lud chiński.

Londyn, 21 stycznia.

Według doniesień z Chin, katastrofa głodowa w prowincjach Szansi i Czili przybrała katastrofalne rozmiary.

Tysiące ludzi wędrują w poszukiwaniu żywności od miejscowości do miejscowości, żywiąc się jak pustelnicy, korzonkami i korą drzew a i tego pożywienia wobec ogromnych mas głodnych brakuje.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że rodzice sprzedają swe dzieci, aby za otrzymane pieniądze uzyskać żywność dla siebie.

W Tsinan 25.000 głodnych i bezdomnych nocuje na ulicach, żywiąc się tem co rozdają towarzystwa



STYCZEŃ
22
Niedziela

Dziś: Wincentego i Anast.
Jutro: Zaślubiny N. M. P.

Wschód słońca o g. 7.31
Zachód słońca o g. 4.04
Wschód ks. o g. 7.44
Zachód ks. o g 3.18
Długość dnia: 8.23
Przybyło dnia: 00.45

Pierwszy wyrok śmierci

wydany przez sąd zwykły.

W związku z wyrokiem śmierci na Rydzewskiego warto zaznaczyć, iż jest to pierwszy wyrok skazujący na karę śmierci, ogłoszony w łódzkim sądzie okręgowym nie przez sąd doraźny od powstania państwa polskiego.

Dotychczas wyroki śmierci wydawane były jedynie przez sądy doraźne które, jak wiadomo, z dniem 31 grudnia r. ub. zostały zniesione. (b).

Spisy wyborców

będą jeszcze raz przejrzane.

W czwartek wszystkie obwodowe komisje wyborcze prześlą posiadane u siebie spisy wyborców okręgowej komisji wyborczej, która podda je dokładnemu sprawdzeniu w związku z napływającemi reklamacjami.

W dniach 30 i 31 stycznia obwodowe komisje przyjmować będą napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisów wyborców i prześlą je dodatkowo do okręgowej komisji wyborczej.

Ostatecznie uzupełnione i zatwierdzone przez okręgową komisję wpisy wyborców otrzymają z powrotem obwodowe komisje dopiero w dniu 5 lutego, przyczem jeden egzemplarz spisów prześlą magistratowi.

Do publicznego przeglądu zatwierdzone już spisy wyłożone zostaną w obwodowych komisjach w okresie od 9 do 13 lutego.

Przy wymierzaniu kar

należy uwzględniać stan majątkowy.

Do min. spraw wewnętrznych napływają ustawiczne zażalenia osób skazanych za jakiekolwiek wykroczenia na kary administracyjne, że przy wymierzaniu grzywien nie jest absolutnie brany pod uwagę stan materjalny skazanych.

W związku z powyższem p. wojewoda Jaszczołt otrzymał okólnik min. spraw wewnętrznych, polecający wydanie zarządzenia organom wykonawczym, by sprawę wymierzania grzywien traktowały indywidualnie, przystosowując wymiar grzywny do zdolności płatniczej osób, które popełniły przekroczenie. (b).

Walka kobiety z bandytą.

Pchnęła go tak silnie, iż spadł ze schodow i roztrzaskał sobie głowę.

Z Warszawy donoszą:

Mnożące się w ostatnich czasach napady na inkasentów, powracających z P. K. O. po podjęciu pieniędzy, skończą się być może, wczoraj bowiem nareszcie

złapano bandytę.

O godzinie 6-ej wieczorem opuściła gmach P. K. O. pani Marja Jaczynowska urzędniczka domu handlowego i wytwórni chemicznej p. f. „St. Pozowski" (Emilji Plater 9). W torebce ręcznej

niosła 5,000 złotych

stanowiące własność firmy.

Urzędniczka minęła ulice Jasną, Bracką i placem Trzech Krzyży udała się do domu Nr. 23 przy ulicy Wspólnej, gdzie zamieszkuje jej ciotka p. Marja Rajnerowa.

Wiedząc o częstych rabunkach, p. Jaczynowska

oglądała się co chwila

poza siebie, nic jednak podejrzanego nie zauważyła.

Gdy znalazła się na klatce schodowej, znienacka wyskoczył jakiś drab,

zatkał jej usta dłonią

i wyrwał z ręki torebkę.

Dzielna warszawianka nie straciła przytomności. Chwyciła bandytę za klapy od jesionki i pchnęła go tak silnie, iż spadł ze schodów,

uderzył głową

o szklane drzwi, rozbijając szybe na drobne kawałki, przyczem zranił się w rękę.

Hałas zaalarmował dozorcę oraz jego dwu synów. Wyskoczywszy z dyżurki, ujrzeli rabusia wybiegającego na ulicę. Pani Jaczynowska ścigała go wytrwale, wołając:

„Trzymajcie bandytę!"

Napastnik uciekał ulicą Wspólną w kierunku Marszałkowskiej. Biegł, szarpiąc zębami chustkę od nosa i owijał sobie

skaleczoną rękę.

Oprócz pani Jaczynowskiej, w pościgu wzięli udział przechodnie. Pierwszy dopadł rabusia p. Anton Tajchert, właściciel cukierni „Amerykanka". Złapał go wpół i

powalił na stertę śniegu.

Obezwładniono go wkrótce. Nie bacząc na zaciekły opór, zmuszono go do maszerowania ku ulicy Marszałkowskiej.

Przejeżdżający tramwajem st. posterunkowy p. Piotr Dąbrowski wyskoczył w biegu, przyłączył się do grupy i odprowadził ujętego bandytę

do XIII komisarjatu,

gdzie nałożono mu kajdanki. Podał się za Pawła Dzwonka (Żelazna 75). Twierdzi, iż działał na własną rękę, bez wspólników.

Dzwonek został odesłany do urzędu śledczego. Konfrontacje ustalą, czy jest on, jak

przypuszcza policja,

sprawcą poprzednich napadów na inkasentów.

Torebkę zwrócono wraz z zawartością dzielnej warszawiance.

Dowiedziawszy się o przebiegu napadu, szef firmy postanowił wypłacić p. Jaczynowskiej gratyfikację za bohaterską postawę.

Dlaczego 20 groszy?

Rozmowa kosztuje tylko 15 gr.

Jak wiadomo, już od 1 stycznia rozmowa nadliczbowa z telefonów I kategorji kosztuje nie 20, lecz 15 gr.

Tymczasem posiadacze tych telefonów, szczególnie restauracje i cukiernie w dalszym ciągu pobierają za rozmowę 20 gr., stwarzając sobie z tego tytułu dość zyskowny proceder.

Ponieważ takie nabieranie obywateli jest niczem nieuzasadnianе, zarząd P. A. S. T. winien interwenjować i skłonić posiadaczy telefonów w lokalach publicznych do pobierania za rozmowy jedynie 15 gr. (b).

Dziecko w śmietniku.

Wyrodną matkę aresztowano.

Dozorca domu przy ulicy Kaliskiej nr. 55 w Piotrkowie zauważył na śmietniku wystające z gnoju nogi noworodka.

Przerażony dozorca natychmiast zaalarmował policję, która wydobyła ze śmietnika nagie ciało noworodka, pokryte ranami, zadanemi tępem narzędziem i z poderżniętem gardłem.

Jak wykazało śledztwo, sprawczynią bestjalskiego morderstwa jest posługaczka Zofja Chądzyńska, która przyznała się do zamordowania własnego dziecka. Ponieważ Chądzyńska jest chorą przewieziono ją do szpitala, wystawiając przy niej posterunek. (b).

Teatr na rozdrożu.

Kryzys, czy tragedja? — Gramy wszyscy! — Bezideowość teatru.—Przepych dekoracji i brak treści.—Talenty bez wiary.—Autor, dyrektor i publiczność.—Bastylja zacofania i rutyny.

I.

Utrzymują, że na teatrze trzeba się znać, że w sprawie teatru głos zabierać mogą tylko... aktorzy, dyrektorzy — no i recenzenci. Oświadczam więc zgóry, że nie zaliczam siebie do żadnej kategorji patentowanych znawców, a pozatem jestem zdania, że na sztuce wogóle, a więc i na sztuce scenicznej „zna się" każdy, kto umie ustosunkować się do niej z całą szczerością i bezpośredniością.

Teatr istnieje dla szerokiej publiczności, składającej się z ludzi przeciętnych, nie posiadających specjalnego, wyrafinowanego, perwersyjnego smaku, ani „fachowego" wyszkolenia, to też jeżeli sztuka ich „nie bierze", nie pomogą żadne zachwyty znawców. Prosty instynkt, albo i zdrowy, szczery sąd publiczności jest niezawodny i bezapelacyjny.

Niestety, publiczność nasza nie ma jeszcze całkiem szczerego stosunku do teatru, nie ma pewności siebie, jest steroryzowana konwenansem, sztywna, powściągliwa i jeżeli jej się coś wręcz nie podoba, gotowa jest raczej uwierzyć — przynajmniej napozór — że się na tem nie poznała, że nie zrozumiała, aniżeli — tę swoją opinję zamanifestować, albo zgoła uznać, że błąd tkwi w zamkniętem kółku autorów, aktorów, dyrektorów i recenzentów. — —

Jednem słowem, uważam siebie za cząstkę tej publiczności, która nigdy w sprawie teatru głosu nie zabiera, ma prawo tylko oklaskiwać (gwizdać — broń Boże!) i... przychodzić do teatru, albo — i nie.

I może właśnie dlatego zapragnąłem wypowiedzieć swój sąd o teatrze: o sztukach, aktorach, autorach i recenzentach.

Sąd „niefachowy", ale szczery.

⁂

Mówią, że przeżywamy „kryzys teatralny". Uważam to określenie za nieścisłe. Jest to bowiem **nie „kryzys"**, **lecz tragedja**: Jedno umarło, drugie się jeszcze nie narodziło.

Już wiemy, że nie może być tak, jak jest, ale jeszcze nie wiemy, albo nie chcemy sobie powiedzieć, — **jak być powinno.**

Jedno nie ulega wątpliwości: żyjemy w okresie, kiedy publiczność — powiedziałbym raczej — masa — pragnie, łaknie widowisk, kiedy teatr przestał być rozrywką po dobrej kolacji i przed jeszcze lepszą zabawą w kabarecie, a stał się **żywiołową potrzebą zmęczonej szarzyzną życia ludzkości.**

Wielkie powodzenie kina i pęd ku teatralizacji we wszystkich dziedzinach **życia jest jaskrawym tego dowodem.**

Zresztą, instynkt teatralny żyje w każdym człowieku, tkwi w całej naszej kulturze, obyczajach, przejawia się w polityce, obrzędach religijnych i codziennych stosunkach międzyludzkich.

„Gramy" wszyscy — jedni są reżyserami, drudzy aktorami, a jeszcze inni — statystami.

Każdy jednak okres dziejowy ma swój „repertuar", swój temat, swoje „szlagiery".

W okresie mistycyzmu ludzkość interesowała się zagadnieniami Dobra i Zła, Miłości i Nienawiści, Wierności i Zdrady. To też wszystkie dzieła Schillera, Szekspira, Göthego i t. d. dawały symbole tych pojęć, upostaciowienia zmysłów i idei.

Później nastąpił okres bohaterski, kiedy znów odwaga, siła i ofiarność były głównym motywem twórczości.

A dziś tkwimy beznadziejnie, uparcie w zaśniedziałym bagienku realizmu, który utorował sobie drogę z wielkim trudem, środkami niemal rewolucyjnemi, ale też **ugrzązł w odmętach szarzyzny i bezideowości naszego życia codziennego — tego właśnie życia, od**

Dom ludowy w Łodzi.

Olbrzymi gmach ma stanąć na Placu Dąbrowskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w wydziale budownictwa magistratu pod przewodnictwem ławnika Izdebskiego posiedzenie komitetu budowy domu ludowego w Łodzi. W obradach brali udział przedstawiciele wszystkich związków klasowych, zarówno polskich jak i żydowskich. Jako referent wystąpił inż. architekt Lisowski, który przedstawił zebranym dzieje projektu budowy domu ludowego.

Jeszcze w roku 1919 rada miejska uchwaliła dom ten wybudować. Rozpisano w tym celu konkurs, na który nadesłano kilka planów. Pierwszą nagrodę otrzymał projekt inż. architekta Lisowskiego.

Po nagrodzeniu projektu tego przystąpiono do wyboru placu pod budowę domu ludowego i za najodpowiedniejszy uznano plac Dąbrowskiego.

Według projektu inż. Lisowskiego na placu tym ma stanąć potężny gmach o 60.000 metr. sześciennych kubatury, w którym mieścić się będą: **olbrzymia sala wiecowa obliczona na 3.000 osób kilka mniejszych sal odczytowych, biljoteka, jadalnia na 250 osób, czytelnia pism,** 60 pokojów, przeznaczonych na sekretarjaty poszczególnych związków, 10 **pokojów gościnnych oraz pomieszczenia administracyjne i ubikacje dla służby.**

Cały gmach ma być okolony dziedzińcem krytym szklanym dachem.

W dalszym ciągu swego referatu inż. Lisowski wskazał, że wystawienie gmachu domu ludowego podług jego projektu w stanie surowym będzie kosztowało

tu w stanie surowym będzie kosztowało miljon 200.000 tys. zł.

Zdając sobie sprawę z tego, iż magistrat nie będzie mógł wyasygnować tak olbrzymiej kwoty na budowę gmachu, referent proponuje aby do budżetu wydziału budownictwa na rok 1928 wstawić kwotę 200.000 zł. na rozpoczęcie budowy fundamentów gmachu i podciągniecie ich do wysokości izolacyjnej.

Referat inż. Lisowskiego wywołał na der ożywioną dyskusję, w której poszczególni mówcy, uznając w zasadzie projekt inż. Lisowskiego za odpowiedni, wskazali, że ilość pokójów dla pomieszczenia sekretarjatu związku oraz pokojów gościnnych jest podług projektu p. Lisowskiego zbyt szczupła.

Wobec tego postanowiono zwrócić się do poszczególnych związków z wezwaniem, aby nadesłały komitetowi budowy domu ludowego odpowiednie pisma z wykazem ilości pomieszczeń na które reflektują.

Po otrzymaniu tych wykazów komitet posiadając już dokładny materjał będzie wiedział jak przeprowadzić podział gmachu na poszczególne pomieszczenia.

Co się zaś tyczy strony finansowej projektu, to w tej sprawie głos zabrał ławnik Izdebski, który oświadczył, że zwróci się do magistratu z wnioskiem, ażeby do budżetu na rok 1928 wstawił pozycję 200.000 zł. na rozpoczęcie budowy fundamentów domu ludowego. Dalsze szczegóły budowy imponującego gmachu będą omawiane na najbliższem posiedzeniu komitetu.

Jak chodzić po mieście,

aby uniknąć nieszczęśliwego wypadku.

Ileż to razy przechodząc ulica widzimy, jak dwie osoby podskakują naprzeciwko siebie i nie mogą się w żaden sposób wyminąć. Obie bowiem kierują się w tą samą stronę. Również bardzo często daje się zauważyć, szczególniej w miejscach ruchliwszych okropny tłok na chodniku, i absolutną niemożliwość przejścia przez taki zator.

Wniosek stąd bardzo **prosty. Publiczność** nasza poprostu

nie umie chodzić po ulicy.

Duży procent wypadków samochodowych na ulicach miast polskich spowodowany jest raczej z winy przechodniów, niż z winy kierowców. Nie pomoże tu wydawanie żadnych przepisów. Trzeba się

nauczyć chodzić po mieście.

Aby ułatwić naszym Czytelnikom orjentację jak się zachować na ulicy, aby uniknąć wypadku względnie przykrości, postaramy się zdefinjować warunki normalnego chodzenia po ulicach w kilku większych punktach:

A więc:

Należy zawsze chodzić

po prawej stronie chodnika.

W ten sposób uniknie się natykania się na idących z przeciwnej strony.

Idąc po ulicy w parę osób, nie należy nigdy zajmować całej przestrzeni chodnika. Powinno się chodzić

najwyżej parami.

W ten sposób nie przeszkadza się innym śpieszącym się przechodniom.

Na jezdnie wolno schodzić w razie konieczności przejścia na drugą stronę ulicy.

Schodząc na jezdnię, do połowy należy patrzeć

w lewo, od połowy w prawo.

Pilnie baczyć na nadjeżdżające samochody. Nigdy nie cofać się znalazłszy się przed samochodem, lub niezdecydowanie kierować się w tę, lub tamtą stronę. Takie zachowanie powoduje zdenerwowanie szofera. **Wynika stąd bardzo** wiele ciężkich wypadków.

Gdy widzi się nadjeżdżający samochód, najlepiej

przystanąć i poczekać,

aż nas wyminie, względnie, jeśli się jest blisko chodnika, cofnąć się i przeczekać chwilę wzmożonego ruchu pojazdów.

Przez jezdnię przechodzić **zawsze**

pod kątem prostym.

Nie wskakiwać i nie wyskakiwać w biegu z tramwajów.

Na jezdni nie przystawać.

Nie są to oczywiście wszystkie reguły normalnego krążenia pieszo po mieście, lecz przechodzeń, który postara się zastosować do nich, nietylko zmiejszy ilość wypadków na mieście, ale także znakomicie ułatwi pracę posterunkowym, kierującym ruchem, jak również kierowcom pojazdów, krążących po mieście.

---

któreᵒo wszyscy radzibyśmy uciec przynajmniej... do teatru!

W tem tkwi wielka tragedja, a nie tylko „kryzys" teatralny.

***

Między teatrem a publicznością istnieje pewne nieporozumienie, niezwykle trudne do usunięcia, ponieważ teatr sam przez się nie jest sztuką samodzielną, i, prócz techniki — inscenizacji, reżyserji, dekoracji — nie posiada własnej inicjatywy i rozmachu.

W tej dziedzinie, w dziedzinie technicznej, robi, co może i stąd pochodzą częstokroć niewspółmierne z treścią, przesadnie piękne wystawy sztuk, które zasadniczo, merytorycznie nie mają żadnej wartości.

Wyobraźmy sobie nprz., że „Wicka i Wacka" grają najwybitniejsze siły aktorskie, reżyseruje, powiedzmy, sam Sziller, a dekoracje malują najwybitniejsi artyści-malarze — i cóż z tego?

Niebywałe widowisko, ale zarazem głupie, bezsensowne sztuczydło! Coś w tym rodzaju, jakgdyby polkę rach-ciach-ciach zagrał duet: Paderewski z Barcewiczem!

Bardzo oryginalne, ale i nie mniej tragiczne!

Zewnętrzna forma wystaw, jaskrawość i bogactwo dekoracji przy zupełnem braku współczesnej treści jest **największą wadą teatru dzisieiszego.**

Mamy już w Polsce swego Szillera, którego inscenizacje są ostatnim wyrazem nowego stylu, nowych form, ale **tylko form,** dla których niema on nawet właściwego zastosowania, które stanowią tylko szkielet — **bez duszy i ciała.**

Była już nawet zrobiona w tym kierunku maleńka próba. Znany poeta i krytyk, Antoni Słonimski, napisał sztukę, rzekomo współczesną: „Wieża Babel". Okazało się jednak, że i on ma więcej temperamentu i talentu, aniżeli... dobrej, prawdziwej monety, jaką jest — idea...

Są bowiem talenty bez kośćca, bez myśli i wiary, talenty wyłącznie pisarsko-techniczne: wszystko potrafią opisać, **w nic jednak nie wierzą rzetelnie, do niczego serdecznie nie dążą.** To też „Wieża Babel", zamiast idei, dała również bezduszną formę, sprytnie skombinowaną, ale tak samo próżną i beztreściwą, jak jej pierwowzór — Liga Narodów w Genewie.

Nie dziwimy się przeto, że publiczność, wyczuwająca dobrze nieszczerość, nudzi się w teatrze, mimo iż przychodzi do świątyni Melpomeny, żądna silnych wrażeń, spragniona mocnych akcentów, szczerych, głębokich przeżyć — śmiechu, łez, natchnienia i wzruszeń...

Któż jej to da — ci, którzy sami w nic nie wierzą?!

Autor, który „robi" sztukę, według starej recepty, zdobywając się na jakiś trick, czy sensację, mniej czy bardziej zręcznie skombinowaną? Czy dyrektor, który rozgląda się bezradnie na wsze strony drapie się w łysinę i boi się własnego cienia?!...

***

Jeszcze czasem dekorator przemówi do nas. Barwa ma swoją treść, barwa daje bezpośrednie wrażenie, zwłaszcza na tle nikłej, nudnej, bezpłciowej akcji i wałęsania się po scenie wyrobników-aktorów.

Wtedy nie zwracamy uwagi na to, co się odbywa na scenie, a jesteśmy wpatrzeni, wsłuchani, pochłonięci śmiałym, młodym, entuzjastycznym koncertem barw.

Dekoracje grają... i wszystko inne schodzi na plan drugi!...

Przypuszczam nawet, że właśnie ta okoliczność przyczyniła się do rekordowego powodzenia „Kredowego koła".

Nie mówię już zupełnie o repertuarze ceremonjalnym, o t. zw. **uroczystych przedstawieniach sztuk „obowiązkowych". Na te „uczty" niech chodzą ludzie „ze sfer": jest to przykrość,** ściśle związana z ich stanowiskiem i urzędowaniem...

Teatr dla wszystkich, **teatr dzisiejszy** jest otoczony grubym murem przesądów, konwenansów, kłamstwa, interesu materjalnego i intrygi...

I póki ten mur nie zostanie **zwalony** — teatr pozostanie **Bastylją zacofania i ślepej, bezmyślnej rutyny.**

Ale kto umie patrzeć i słuchać, niech odrzuci telefon i radjo, a raczej, zwyczajem dawnych rycerzy, przyłoży ucho do ziemi, a może dosłyszy — coraz silniejsze i wyraźniejsze szmery zbliżającego się życia nowego.

Idzie ono, idzie!... **A teatr musi dać** jego odbicie...

ᴀᴅᴇᴜꜱᴢ GÓRSKI.

TEATR MIEJSKI.

Jubileusz „Kredowego koła".

Rekordowa bajka chińska Klabunda, która dotychczas przez 39 wieczorów zapełniała salę teatru miejskiego, grana będzie dziś o godz. 4 po południu po raz 40-ty. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś po południu o godz. 5 po raz ostatni finezyjna „Asekuracja wierności" z Relewicz-Ziembińską, Dunajewską i Chodeckim. Ceny zniżone.

„Śnieg" Przybyszewskiego w znakomitej reżyserji M. Szpakiewicza i świetnem wykonaniu Karoliny Lubieńskiej, I. Horeckiej, Szpakiewicza i Brodniewicza grany będzie jeszcze tylko 4 razy na scenie teatru kameralnego, mianowicie: dziś wieczorem, we wtorek, środę i czwartek.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem dwa ostatnie przedstawienia wesołego wodewilu w 4-ch aktach „Krakowskie zuchy". Jutro po raz ostatni „Wesoła para". Ceny najniższe.

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś i jutro, nieodwołalnie ostatnie dwa dni 3-go programu. Udział biorą najwybitniejsze siły „Araratu": pp. Szejne, Mirjam, Zylbermanówna, Pulawer, Nelken, Dzigan, Szumacher i Kazanower. We wtorek długo oczekiwana premjera 4-go sensacyjnego programu p. n. „Pierniczek z makiem", który zapowiada się nad wyraz ciekawie.

OTWARCIE TEATRU ROBOTNICZEGO.

Na terenie fabryk Szajblera i Grohmana przy ul. Przędzalnianej 68 w prowizorycznie wybudowanej sali teatralnej otwarty dziś będzie pod egidą teatru miejskiego jeszcze jeden teatr robotniczy, tym razem przeznaczony dla mieszkańców t. zw. Księżego Młyna.

Artyści teatru miejskiego pod reżyserją Konstantego Tatarkiewicza odegrają komedję w 3 aktach Michała Bałuckiego „Grube ryby".

Dziś w teatrze miejskim dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu „Kredowe koło" (ceny zniżone). Wieczorem po raz 2-gi komedja satyryczna Kaz. Wroczyńskiego „Aby żyć", przyjęta bardzo życzliwie na wczorajszej premjerze. Początek o godz. 8.30.

BAL KOSTJUMOWY ARTYSTÓW.

Przygotowania do wielkiego balu kostjumowego artystów teatru miejskiego, który odbędzie się w salach Filharmonji z 9-go na 10-go lutego, posuwają się w szalonem tempie.

Już teraz, uchylając dyskretnie rąbka tajemnicy, w jakiej trzymane są szczegóły, można powiedzieć, że atrakcja tego szlagieru karnawałowego przewyższa wszystko, co dotychczas w tym zakresie Łódź widziała. Kierownictwo artystyczne nad całością spoczywa w rękach reżysera Konstantego Tatarkiewicza.

WIELKA MASKARADA NA INWALIDÓW-STRAŻAKÓW.

Prace przygotowawcze do wielkiej rewji maskaradowej na zasilenie kasy inwalidów-strażaków, dobiegają końca.

Komitet, utrzymując tradycje zabaw strażackich „bez karoty" ustalił cenę wejścia tylko na zł. 5 od osoby i nader umiarkowane ceny na zakąski i napoje.

Dla wygody publiczności, zawarto również umowę z zarządem restauracji Teatralnej, która w dniu 1 lutego r. b. zostanie odebraną do użytkowania gości maskaradowych.

Do tańca przygrywać będą, na przemian, orkiestry straży ogniowej.

BAL ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH.

Doroczny bal karnawałowy polskiego związku zawodowego pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych odbędzie się w dniu 4-tym lutego w salach handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108.

Wyłoniony komitet balu dokłada wszelkich starań, by i w roku bieżącym bal ten wypadł pod każdym względem wspaniale.

PODWIECZOREK U HANDLOWCÓW

Dziś w niedzielę, dnia 22 stycznia r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, (Al. Kościuszki 21) kolejny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

Wściekły pies na ulicach stolicy.

Liczba pokąsanych osób jest bardzo wielka.

Z Warszawy donoszą:

Z pyskiem opuszczonym ku ziemi, z podkulonym ogonem, biegł ulicą Solną pies wściekły. Oczy miał błędne, zjeżoną szerść a z pyska ściekała mu ślina.

Napotkanych przechodniów

chwytał za nogi,

szarpał ubranie, kaleczył i biegł dalej, szukając nowych ofiar.

W pobliżu ulicy Żelaznej zorganizowano pościg. Policjant wspierany przez kilku przechodniów.

usiłował wpędzić

nieszczęśliwe zwierzę do bramy, by móc je tam zastrzelić, bez obawy zranienia kogokolwiek.

Manewr nie udał się. Pies nie zbaczał z linji prostej. Skręcił dop'ero w ulicę Żelazną, gdzie zaatakował jeszcze

kilka osób.

Gwizdki alarmowe zwabiły drugiego policjanta. Po ożywionym pościgu, zmuszono psa do ukrycia się w bramie domu Nr. 29 przy ulicy Ogrodowej.

Huknęły strzały rewolwerowe. Zwierzę nie wydało nawet jęku i

padło trupem.

Z pośród pokąsanych, tylko dwie kobiety zgłosiły się do ambulatorjum pogotowia, p. Apolonja Geller (Ogrodowa 58), z raną prawej stopy i p. Feliksa Fink (Ogrodowa 19), ugryziona w lewą nogę poniżej kolana. Odesłano je niezwłocznie

do instytutu pasteurowskiego.

Ponieważ liczba poszwankowanych jest dość znaczna, a nie wszyscy wiedzą, że pies był wściekły, istnieje obawa aby nie zbagatelizowali wypadku. Najmniejsza ranka, nawet drobne zadraśnięcie

grozi śmiercią

i żadne środki domowe chorego nie uratują.

Władze wzywają osoby pokąsane, by we własnym interesie i to jaknajśpieszniej udali się do instytutu pasteurowskiego, gdzie otrzymają niezawodną bezpłatną pomoc lekarską.

KURSY MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH I SZOFERÓW PRZY SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ POMORSKA 46 48.

Staraniem zarządu T-wa Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żyd. w Łodzi i przy wydatnej pomocy finansowej znanych tutejszych przemysłowców: p. Oskara Kona i Maksa Kona zostały założone przy Szkole Przemysłowej kursy mech. samoch. oraz kierowców.

Nowocześnie urządzony garaż bogato technicznie wyposażony w warsztaty najnowszej konstrukcji, jak również wysoce wykwalifikowany personel pedagogiczny daje rękojmię, iż kursy te stać będą na wysokości swego zadania.

Przed koncertami

Warszawskiej Filharmonji.

Brak koncertów symfonicznych w sposób niezmiernie dotkliwy zaciążył na bieżącym sezonie muzycznym. Trudno bowiem nie przyznać, że właśnie koncerty orkiestry symfonicznej stanowią istotny rdzeń i podstawę życia muzycznego, że bez nich rok muzyczny spływa jałowo i bez znaczenia.

Na początku sezonu pisaliśmy obszernie o potrzebie utrzymania w naszem mieście tak ważnej placówki, jaką była orkiestra filharmoniczna w Łodzi. Zdawałoby się, że sprawa ta stanie się znów aktualna z chwilą objęcia rządów przez nowe władze miejskie.

Tymczasem, jak to dotąd ma miejsce kwestja ustalenia bytu naszej orkiestry utknęła na martwym punkcie. Zamierzenia nowych władz municypalnych idą obecnie przedewszystkiem w kierunku zrealizowania doniosłych postulatów społecznych dotyczących niezbędnych potrzeb najszerszych mas robotniczych miasta. Na urzeczywistnienie postulatów natury kulturalnej, w danym wypadku— na stworzenie miejskiej orkiestry filharmonicznej — niema ani czasu, ani środków.

W tym stanie rzeczy bieżący sezon koncertowy, jeśli chodzi o koncerty symfoniczne stałe, należy uznać za stracony. **Jednakże, i to należy uznać za dużą zasługę dyrekcji koncertowej Alfreda Straucha, postarano się choćby o częściowe wypełnienie tej luki, powstałej w życiu muzycznem Łodzi.**

Zapowiedź dwuch wielkich koncertów Filharmonji Warszawskiej — to nie mała sensacja dla muzykalnych sfer naszego miasta. Rozumiemy ogromne trudności, jakie nastręcza sprowadzenie tak olbrzymiego aparatu (60 osób!) z Warszawy. **Nie wątpimy też ani na chwilę, że filharmonicy warszawcy, którzy są najlepszym, chlubnie w dziejach muzyki polskiej od lat przeszło 25-iu zapisanym zespołem orkiestrowym, spotkają się w Łodzi z przyjęciem, godnym ich zasług i nieprzeciętnej wartości.** L. P.

REDUTA PRASY.

Syndykat Dziennikarzy w Łodzi, za przykładem stolicy i innych większych miast Rzeczypospolitej, urządza w tym roku Wielką Redutę Prasy, która odbędzie się w salach Filharmonji w ostatnią noc karnawału, t.j. w poniedziałek dnia 20 lutego r.b.

Nad Redutą Prasy raczyli przyjąć protektorat JWP. Wojewoda Władysław Jaszczołt wraz z małżonką, która objęła również przewodnictwo Komitetu Pań. Organizacyjne posiedzenie Honorowych Pań Gospodyń odbędzie się we środę dnia 25 stycznia r. b. w Złotej Sali Grand Hotelu o godz. 6 wiecz.

Czysty dochód Reduty przeznaczony jest na utworzenie „Kasy Wzajemnej Pomocy" przy Syndykacie Dziennikarzy w Łodzi.

Wszelkich informacji w sprawach Reduty udziela Komitet, który urzęduje w lokalu Syndykatu (Zachodnia 72, I p. tel. 21-50 i 23-51) codziennie od 6 do 8 wiecz.

Mięso staniało.

Magistrat ustalił nowy cennik.

Wczoraj pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego odbyło się w magistracie posiedzenie komisji dla ustalania cen mięsa i jego przetworów. Na posiedzeniu tem obecni byli jako przedstawiciele konsumentów pp. Wasilewski i Wagner; jako przedstawiciele producentów: starszy cechu rzeźników p. Dzieniakowski oraz pp. Ajzen, Ruszecki, Gordon i starszy cechu wędliniarzy Zybert; pozatem w posiedzeniu wzięli udział: przedstawiciel urzędu wojewódzkiego dr. Albin Grabowski oraz naczelnik Ankersztajn.

Podczas burzliwej dyskusji, jaka wywiązała się na temat cen mięsa na okres najbliższy, przedstawiciele producentów domagali się utrzymania dotychczasowych cen na mięso wołowe wbrew opinji przewodniczącego wiceprezydenta Rapalskiego, przedstawicieli konsumentów oraz dr. Grabowskiego, który powoływał się na poziom cen mięsa w miastach okolicznych. W wyniku dłuższej dyskusji pod naciskiem przedstawiciela magistratu oraz reprezentantów ustalono nowy cennik na mięso i jego przetwory.

Według tego cennika wyznaczone zostały ceny maksymalne o 7 do 9 proc. niższe od dotychczas obowiązujących. W szczególności staniały: wieprzowina bez dokładki o 40 gr. na klg., schab i baleron o 40 gr. na klg.. wyroby wieprzowe o 20 gr. na 1 klg., wieprzowina z dokładką 10 gr. na 1 klg., wołowina normalna I gat. o 6 gr. na 1 klg., cielęcina normalna i koszerna o 20 gr. na 1 klg., również w detalu staniała wołowina normalna o 10 gr. na 1 klg.. inne gatunki mięsa wołowego również o 10 gr. na 1 klg.. cielęcina normalna o 23 gr. na 1 klg.. cielęcina koszerna o 24 gr. na 1 klg.

Wypłata zapomóg

rozpocznie się jutro.

Jak już donosiliśmy min. pracy i opieki społecznej wyznaczyło 60.000 zł. na zapomogi doraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych w okręgu łódzkim. Z kontyngentu tego oddział dla bezrobotnych pracowników umysłowych przeznaczył 12.000 zł. dla prowincji 48.000 zł. zaś dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi.

W dniu 23 stycznia r. b. winni zgłosić się do oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy ulicy Al. Kościuszki 9 po odbiór zapomóg doraźnych posiadacze legitymacji od Nr. 1 do 750 we wtorek zaś dnia 24 b. m. od Nr. 751 do końca.

Wszyscy bezrobotni, którzy w dniach tych zapomóg doraźnych z jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymają winni w dniach 25 i 26 b. m. zgłosić się do lokalu obwodowego funduszu bezrobocia przy ulicy Nawrot 36 w celu złożenia reklamacji.

Tym osobom, których reklamacje zostaną uwzględnione zapomogi zapłacone będą w dniu 27 b. m. Kierownik oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych zwraca uwagę zainteresowanych, że przy zgłaszaniu się po zapomogi doraźne winni przestrzegać kolejności według numerów przestemplowanych ostatnio legitymacji. (p).

Zbrodnia dojrzewa na ulicy.

Pozbawione opieki, głodne i bezdzietne dziecko staje się zdecydowanym przestępcą

Czem skorupka za młodu nasiąknie...

Opieka społeczna jest u nas niewyczerpanym tematem dyskusji, projektów i zagadnień. Wciąż się o niej pisze i mówi, wciąż się podkreśla jej wielką doniosłość a jednocześnie odkrywa nowe jej luki i niedomagania. W świetle istotnych potrzeb można bowiem dziś śmiało stwierdzić, że dziedzina opieki społecznej jest gmachem nie zupełnie jeszcze wykończonym.

W r. 1918 po wypędzeniu okupantów, kiedy na gruzach trójzaboru montować poczęto pośpiesznie i doraźnie aparat państwowy obok najpilniejszych i kolei. zrodziła się konieczność należytego zorganizowania opieki społecznej.

Do zadania tego powołane zostało spraw, jak administracji ogólnej, wojska ministerstwo pracy i opieki społecznej. Specyficzne stosunki z pierwszych lat niepodległości, chaos, wojna a następnie ciężkie warunki finansowe państwa spowodowane ostrym kryzysem gospodarczym wpłynęły na to, że opieka społeczna była przez długi szereg lat dziedziną, na którą najmniej zwracało się uwagi. Podkreślić przytem trzeba, że działo się to wówczas, kiedy wyczerpana długoletnią wojną ludność znajdowała się u wrót skrajnej nędzy, kiedy dotknięte kryzysem warstwy robotnicze bezskutecznie na pomoc tę czekały, kiedy poprostu opieka ta najbardziej była pożądana.

Stan ten trwał przez długie lata. Jednocześnie coraz bardziej odczuwać się dały luki naszego ustawodawstwa w zakresie ubezpieczeń społecznych. Dziś warunki zmieniły się. Ułożyły się one w ten sposób, że państwo może i powinno zająć się rozbudową ustawodawstwa socjalnego, uwzględniając w pierwszym rzędzie te dziedziny, które najbardziej związane są z praktyką życia codziennego.

Rząd istotnie zabrał się do dzieła, ale niestety jednostronnie. Wprawdzie opracowany projekt ustawy o „opiece społecznej", który już niedługo ukazać się ma w formie dekretu Prezydenta Rzplitej, rozwiązuje w sposób zasadniczy problem opieki społecznej w Polsce, przekazując ją samorządom—to jednak nie przewiduje tak ważnej i doniosłej sprawy jak opieka nad nieletniemi i moralnie zaniedbanemi dziećmi.

W swoim czasie jedno z pism polskich rozpisało na ten temat specjalną ankietę. Zabrali w niej głos wybitni działacze społeczni i znawcy duszy dziecięcej, którzy niemal jednomyślnie podkreślili, że jedną z przyczyn szerzącej się wśród nieletnich przestępczości jest brak należytej opieki społecznej.

O przestępczości tej, która przybrała formy klęski społecznej pisaliśmy już wiele. Wskazywaliśmy również i na to, że stan obecny stwarza niebezpieczną psychozę, która zagraża najżywotniejszym interesom państwa i narodu. Mimo to jednak, ta właśnie dziedzina opieki społecznej jest wciąż jeszcze najbardziej ignorowana i niedoceniana.

W ostatnich dniach dopiero i w tej sprawie poczęto coś robić. Niewiele wprawdzie, ale „coś". W tych dniach bowiem w ministerstwie pracy odbyła się konferencja poświęcona sprawie demoralizacji młodzieży. Podczas żywej dyskusji omawiano projekt utworzenia t. zw. „izb zatrzymania" dla nieletnich aresztantów oraz sprawę pracy wieczornej i nocnej młodocianych pracowników.

W rezultacie postanowiono powołać do życia specjalną komisję złożoną z przedstawicieli ministerstwa pracy, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, która zajmie się szczegółowem opracowaniem projektu „izb zatrzymania".

Podkreślić jednak trzeba, że Warszawa nie czekając na rezultat pracy komisji, której owoce długi jeszcze niewątpliwie pokutować będą pod zielonym suknem ministerjalnych biur, sama zajęła się tą sprawą, otwierając instytut dla moralnie zaniedbanych chłopców, w którym opiekę znajdzie 75 opuszczonych dzieci. Samorząd warszawski projektuje nawet na ten cel budowę specjalnego gmachu asygnując jednocześnie 400 tys. zł. na akcję opieki nad dziećmi ulicy, dla których ojcem jest głód a matka nędza.

Wysoce wskazaneby było, ażeby i Łódź nie pozostała w tyle za stolicą i również w murach swych zorganizowała należytą opiekę nad dzieckiem, opiekę, któraby organizacją swą dorównała imponującemu dziełu oświaty powszechnej.

Nie dajmy się zdystansować.

—W—

Oficerowie rezerwy będą powołani do służby czynnej.

M. S. Wojsk. zamierza powołać do służby czynnej pewną ilość oficerów rezerwy.

O powołanie do służby czynnej mogą się ubiegać:

1) młodsi oficerowie rezerwy piechoty, żandarmerji, lekarze, i bez względu na korpus osobowy — oficerowie rezerwy o pełnych kwalifikacjach do wykładania w szkołach średnich polonistyki, języków matematyki i nauk przyrodniczych w stopniach ppor. i por. o nieprzekroczonym 30 roku życia i kpt. w wieku do lat 35 — oraz

2) sądownicy — bez względu na korpus osobowy i stopień o nieprzekroczonym wieku — dla ppłk. 45 lat i do mjr. nie wyżej 45 lat.

Wszyscy w punkcie 1 i 2 wymienieni pod warunkiem, że już w W. P. służyli.

Ponadto od oficerów rez. piechoty wymagany będzie linjowy przebieg poprzedniej służby w W. P. wzgl. ukończenie szkoły podch. rez. i odbycie perjodycznych ćwiczeń oficerów rezerwy.

Oficer rez. pragnący być powołany do służby czynnej winien wnieść najpóźniej do dnia 1. III. 1928 r. do właściwej P. K. U. prośbę zawierającą:

1) własnoręcznie napisany życiorys;

2) powołanie się na dwóch zawodowych oficerów, mogących w razie potrzeby wydać opinję o kwalifikacjach petenta;

3) świadectwo moralności, wystawione przez właściwą władzę administracyjną, o ile ofic. rez. nie jest zatrudniony w instytucjach wojskowych, cywilno - państwowych, komunalnych lub samorządowych.

Podania oficerów, zatrudnionych w instytucjach jak wyżej, powinny być wniesione do P. K. U. w drodze przez kierownictwo tych instytucji z dołączeniem opinji o kandydacie.

Z żałobnej karty.

—:—

B. p. Juljusz Ascher.

Dnia 13-go stycznia r. b. zgasł w Wiedniu b. p. Juljusz Ascher, znany przemysłowiec i były wspólnik f-my S. Danziger i S-ka.

Zmarły był ceniony wśród szerokiego ogółu dla zalet charakteru, szlachetnego serca i niespożytej energji.

Brał czynny udział w życiu społecznem i zaskarbił sobie zaufanie oraz serdeczną wdzięczność szeregu instytucji dobroczynnych, które stale wydatnie popierał.

B. p. Juljusz Ascher zmarł w 83 roku życia we Wiedniu, skąd zwłoki jego przewiezione zostały do Łodzi i pochowane będą dziś na cmentarzu żydowskim.

Niech mu ziemia lekką będzie.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi, m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 21 stycznia 1928 r. było zarajestrowanych 24.410 bezrobotnych, w tym w samej Łodzi 18.446, w Pabjanicach 1.502, w Zgierzu 2.170, w Zduńskiej Woli 458, w Tamoszawie Maz. 1.363, w Konstantynowie 230, w Aleksandrowie 86, w Rudzie Pabjanickiej 163.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.102 bezrobotnych, w tym 7.517 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.586 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało zasiłki 8.865 bezrobotnych, z czego 5.816 z funduszu bezrobocia i 3.247 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.309 bezrobotnych, w tym ustawowych 205 i doraźnych 1.104.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 696 bezrobotnych, otrzymało pracę 296, wysłano do pracy 118. Urząd rozporządza 261 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00—14.00 — Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji warszawskiej. 15.00—15.15 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.15—17.20 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.20—17.40 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 18.30—18.45 — Komunikaty PAT-a. 18.45—19.10 — Odczyt p. t. „Artur Grottger — wielki malarz duszy powstańczej" — wygłosi p. Jan Kleszczyński. 20.30 — Koncert wieczorny wspólny stacji warszawskiej i poznańskiej. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—2.320 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 — Komunikaty PAT-a.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Langenberg fala 468.8 m.

9.00—10.00 — Nabożeństwo. 11.00—11.15 — Kwadrans poświęcony Goethemu. 11.15—11.55 — Autorecytacje Willego. 12.00—13.00 — Transmisja z Messehalle. Koncert organów. 13.00—14.00 — Koncert popołudniowy. 14.30—15.00 — Radjoliteratura. 15.00—15.30 — (Duesseldorf). Szachy. 15.30—16.00 — Sonaty Beethovena. 16.30—18.00 — Koncert. 18.00—18.30 — Odczyt. Opera. 18.30—19.15 — (Duesseldorf). Recytacje. Utwory Schmidtbonna i Thomasa Manna. 19.25—19.55 — Lekcja tańca. 20.10 — „Wesoła wdówka" — operetka w 3 aktach Lehara. Następnie komunikat sportowy i do 24.00 — Muzyka taneczna.

Königswusterhausen fala 1250 m.

9.00 — Transmisja nabożeństwa z Berlina. 18.00—18.30 — Odczyt o okultyźmie. 18.55—19.20 — Nowoczesna sztuka teatralna. Ekspresjonizm. 19.20—19.35 — Produkcje Tilli Duriex i Fritza Kortnera.

Niezwykła katastrofa samochodowa.

Taksówka runęła z wysokości 2 pięter w dół.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godzinie 6 min. 04 rano zdarzyła się na Nowym Zjeździe niezwykła katastrofa samochodowa.

Z dworca Wschodniego jechała w stronę Warszawy przez most Kierbedzia taksówka „Fiat" Nr. 899, prowadzona przez kierowcę p. Wincentego Paryża (Wołomińska 52).

Pasażerami taksówki byli p. Anna Weychertówna, mieszkanka majątku Starokonie w pow. pińskim i p. Michał Szepsłowicz z Łowicza.

Gdy minęli most, nagle zgasł motor. Szofer wysiadł z samochodu. Zapomniał jednak wyłączyć sprzęgła.

Zakręcił korbę, motor zawarczał i

samochód ruszył z miejsca.

Kierowca, nie mając innego wyjścia, wskoczył na maskę samochodu, siadł na niej okrakiem,

tyłem do kierunku jazdy

i chwycił za kierownicę.

Samochód skręcił raptownie w bok, minął budkę dozoru mostowego i

z całą siłą uderzył w barjerę.

Rozległ się głośny trzask, barjera pękła i samochód zwalił się z nasypu wysokości 2 pięter na ulicę Grodzką.

Z wnętrza przewróconej taksówki dały się słyszeć

rozpaczliwe wołania o pomoc.

Pełniący przy moście służbę post. Bronisław Wysocki pobiegł momentalnie do telefonu i zaalarmował pogotowie ratunkowe.

Następnie pospieszył na miejsce katastrofy.

Przy pomocy przechodniów podniesiono nieco samochód i wydobyto pasażerów.

W tym czasie nadjechało pogotowie ratunkowe. Okazało się, że p. Weychertówna odniosła tylko powierzchowne rany twarzy odłamkami szkła. P. Szepsłowicz wyszedł z katastrofy bez szwanku. Szofer uległ potłuczeniu pleców i kolan.

Rannych opatrzono na miejscu.

Samochód jest zupełnie rozbity — koła oderwane, motor strzaskany i karoserja poważnie uszkodzona.

NOWY SEMESTR NA KURSACH GIMNAZJALNYCH A. WIERZBICKIEGO.

Dnia 3 lutego r. b. rozpoczyna się nowy semestr na kursach gimnazjalnych A. Wierzbickiego przy ul. Piotrkowskiej 85. Kursy te już od wielu lat istniejące dzięki wysokiemu poziomowi pedagogicznemu i odpowiednio dobranemu personelowi cieszą się znaczną frekwencją uczących, do czego przyczyniają się też niskie opłaty szkolne.

Zapisy do klas od II do VIII wł. uskuteczniają.

JUTRZEJSZY KONCERT FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Jutro przyjeżdża Filharmonja warszawska w pełnym komplecie składającym się z 60-ciu osób z wszystkimi koncertmistrzami na czele. Dany będzie pierwszy koncert symfoniczny pod dyrekcją znanego kapelmistrza Ignacego Neumarka. W programie Beethovena Symfonja „Eroica", Karłowicza Rapsodja litewska, Ravela Suita „Ma mere l'Oye" oraz Wagnera uwertura „Tannhäuser". Przyjazd Filharmonji warszawskiej wzbudził niebywałe zainteresowanie wśród łódzkiej publiczności i sala Filharmonji niewątpliwie zapełniona będzie do ostatniego miejsca. We wtorek dnia 24 b. m. odbędzie się drugi, a zarazem pożegnalny koncert o zupełnie innym programie. Początek koncertów o godz. 8.30 wiecz.

Wschód słońca.

Przed premjerą w „Casinie".

Publiczność dzisiejsza coraz częściej skarży się na brak treści w filmach. Podkreśla to często i krytyka: oklepane historje, fantazje oderwane od życia, nieliczące się z psychologją i prawdopodobieństwem sytuacji, oraz różnego rodzaju tricki i karkołomne kawały zaczynają już nudzić. Nowoczesnemu widzowi nie wystarcza już dziś ani znakomita gra ani świetna fotografja i imponujący montaż filmu. Pragnie on film przeżywać i łaknie tej strawy duchowej, którą może dać film, oparty o prawdziwą sztukę — literaturę w prawdziwym znaczeniu tego słowa.

Nowy film Murnaua, (osnuty na tle znakomitej powieści Hermana Sudermanna „Podróż do Tylży") p. t. „Wschód Słońca" daje początek nowej erze w kinematografji.

Widz śledzi akcję z rosnącem napięciem, mimo, że reżyser operuje środkami technicznemi, jedynie dla zaznaczenia tła akcji, która rzeczywiście rozgrywa się w duszach bohaterów i udziela się widowni, przez bezpośredniość i prostotę efektów.

Dramat dwojga ludzi odwieczna historja miłości, która z pochyłej równi uniesień i popędów elemantarnych, wystrzela ku wyżynom zespolenia dusz i ucieleśnienia najwyższej prawdy życiowej, przeżywa widz wraz z aktorami, stopniującemi skalę napięcia z maestrją, biorącą początek w prostocie i zupełnem braku jakiegokolwiek efekciarstwa.

Prawdziwa miłość zwycięża surogat szału i serce ludzkie ukazuje się z najlepszej, najidealniejszej strony.

Genjalny reżyser W. Murnau, który potrafił wzbudzić entuzjazm chłodnych względem europejczyków yankesów, wydobywa z fazy czołowych bohaterów, takie nieprzebrane skarby uczucia, ekspresji, siły i wyrazu, że osiąga nadspodziewane rezultaty najprostszemi środkami.

„Wschód słońca" to film przeżyć wewnętrznych, nieuchwytnych drgnień duszy i odwiecznej tęsknoty do wszechobejmującej miłości.

Fabuła nieskomplikowana: demonizm miejskiej, rozhisteryzowanej kobietki, usidlającej zmysły prostego rybaka, który za jej namową chce utopić żonę, by w ostatniej już chwili cofnąć się od zbrodniczego kroku pod siłą wzroku istotnie go kochającej kobiety, to tylko akompanjament, na tle którego wysnuwa się pełna czaru symfonja zmysłów, zbrodni i zwyciężającego ją uczucia.

Lwia część zasług w realizacji **„Wschodu słońca"** przypada w udziale zjawiskowej artystce **Janet Gaynor, której kreacja wywołała zachwyt na całym świecie.**

Rewelacyjna, pełna powabu, wnikliwości i mocy kreacja młodziutkiej, uroczej artystki, wykazała, że należy ona do rzędu niepospolitych talentów, na których pojawienie się czekano długie dziesiątki lat.

„Największe dzieło filmowe naszych czasów „Arcydzieło" „Nowa era w kinematografji" — oto tytuły entuzjastycznych artykułów, jakiemi prasa amerykańska i europejska powitała **„Wschód słońca".**

A trzeba podkreślić, że są to głosy najmiarodajniejszych i najbardziej poważnych krytyków, którzy stawiają Janet Gaynor i jej znakomitego partnera George'a O'Brien obok Liljany Gisch i Mozżuchina.

Pysznie uchwycone środowisko rybackie, śród którego odbywa się akcja, antyteza skąpanej w poświacie księżycowej wsi i skrzącego się blaskiem lamp elektrycznych wielkiego miasta osnuwa „Wschód słońca" niewypowiedzianym czarem poezji.

Nawiasem dodamy, że „Wschód słońca" uzyskał w Berlinie I nagrodę i premję i uznany został za najlepszy film 1927 roku przy współzawodnictwie filmów tej miary, co „Pancernik Patiomkin", „Wielka parada", „Metropolis", „Siódme niebo" „Bean Geste" i t. d.

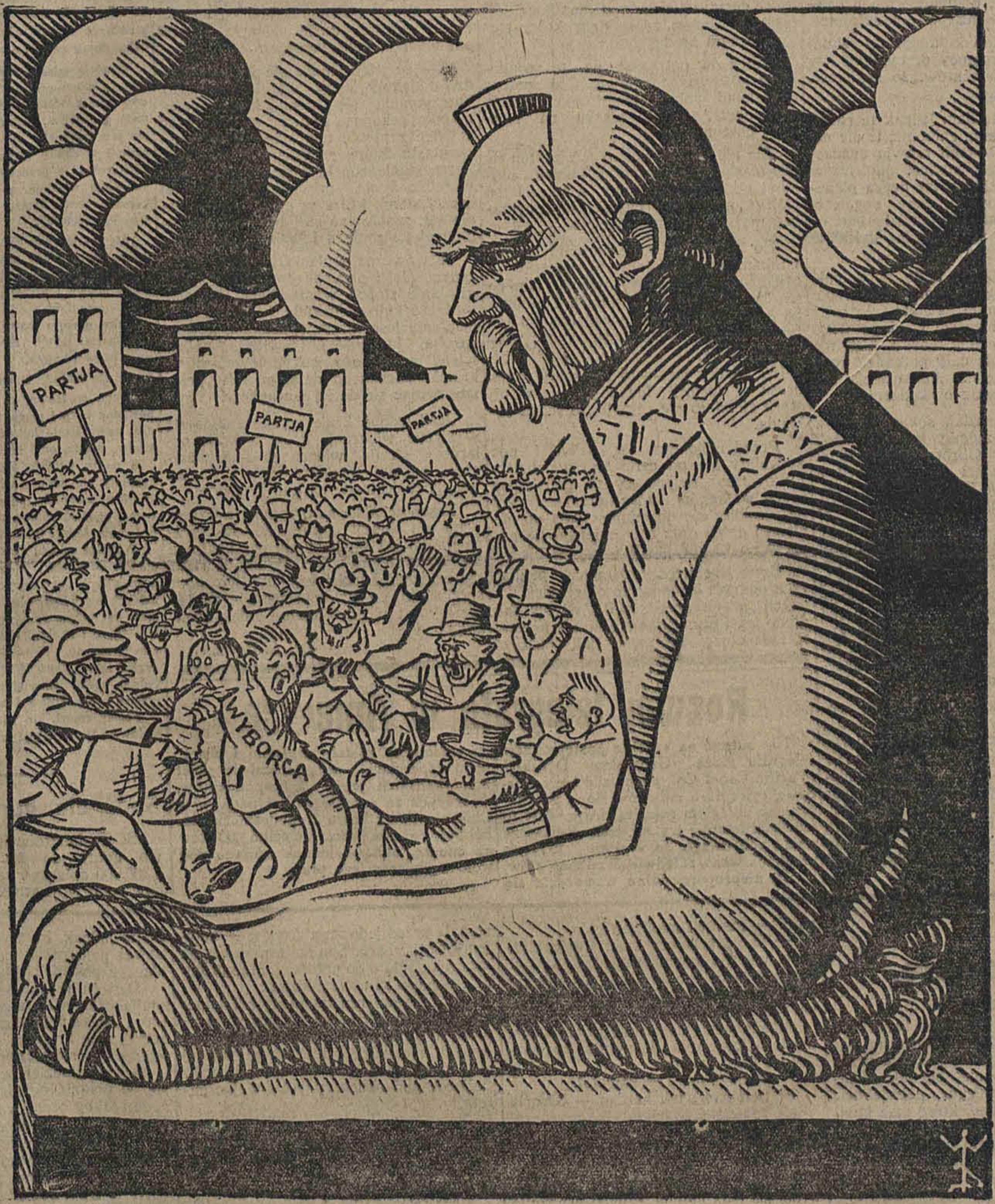
Wspaniała ta uczta duchowa dla prawdziwych zwolenników i znawców filmu będzie najbliższą premjerą kinoteatru „Casino".

KONCERT VASA PRIHODY.

W czwartek, dnia 26 b. m. odbędzie się 11-ty abonamentowy koncert mistrzowski, na którym jak już donosiliśmy, wystąpi genjalny skrzypek Vasa Prihoda. Artysta wybrał na program łódzkiego koncertu najpiękniejsze utwory z jego bogatego repertuaru.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 22-go stycznia 1928 r

Spiżowy lew.



Niepomni chwil upadku i niewoli,
O władzy śniąc, waśniami gorszym świat,
Warcholi tłum ambicjom różnym gwoli,
Z partyjnych czar niezgody sącząc jad.

A ponad zwad przyziemnych wrzawą marną,
Nad targiem dusz schylając chmurną twarz,
Króluje wszem postacią swą mocarną
Spiżowy lew, nad krajem pełniąc straż.

Znikome dlań partyjnych walk detale,
Ta mętna toń do mycia brudnych rąk,
Bo jego wzrok na górnym piedestale
Szerzej niż tłum ogarnia świata krąg.

Wacław Drozdowski.

Grozi nam wielkie niebezpieczeństwo

W ciągu bieżącego stulecia ziemia nasza wstrzyma swój bieg na 1 dziesiątą sekundy

Gwałtowne zmiany w mechaniźmie kosmicznym.

Ziemia obraca się coraz wolniej! Zmęczony codziennemi, szaremi niepowodzeniami, zmęczony życiem, syn ziemi wzruszy jeno ramionami na tę wiadomość. Tempo, w jakiem obraca się wielka kula pod jego nogami, jest mu najzupełniej obojętna.

A jednak twierdzenie to, które wyszło z laboratorjum dwuch astronomów i oparte zostało na skrupulatnych obliczeniach i pomiarach, jest groźnem memento dla ludzkości, znakiem ostrzegawczym dla obecnych a raczej przyszłych pokoleń, o gwałtownych, niezwykłych zjawiskach w przyszłości.

Już bardzo dawno mogliśmy skonstatować przy pomocy precyzyjnie wykonanych instrumentów, że szybkość obrotu ziemi maleje.

Wydawały się nam jednak te różnice tak fantastycznie znikome, iż nie nadawano temu żadnego prawie znaczenia. I oto obecnie stwierdzono, iż **w ciągu najbliższych stu lat nasza planeta, ten wierny gigantyczny zegar, w swoim dwudziestoczterogodzinnym obrocie zatrzyma się na jedną dziesiątą część sekundy.**

Zdawałoby się, że takie opóźnienie nie powinno odegrać żadnej roli w porządku kosmicznym świata, ale czyż można zaręczyć co się w ciągu tego ułamka sekundy stać może? Czy nie zmieni się zupełnie cały porządek świata, czy precyzyjna konstrukcja osi ziemskiej nie ulegnie uszkodzeniu?

Nikt chyba nie zdaje sobie sprawy z tego, **iż obecnie żyjemy krócej, aniżeli nasi przodkowie.** Obrót bowiem ziemi wstrzymywał się już od roku 1870, a więc obecnie **dzień i noc trwają o 1 minutę dłużej, aniżeli w ubiegłym stuleciu.**

Na tem polega tajemnica coraz krótszego żywota spółczesnego i przyszłego pokolenia, które obecnie żyje o 1 minutę dłużej na dobę, a w przyszłości doba ta stawać się będzie coraz większa, temsamem zaś człowiek żyjąc teoretycznie tak długo jak żyli ludzie w poprzednich stuleciach, faktycznie żyć będzie o wiele krócej.

Czyż trudno sobie wyobrazić wobec tego, iż z chwilą gdy ziemia w dalszym ciągu obracać się będzie coraz wolniej nadejdzie czas, kiedy ludzie żyć będą zaledwie kilka lat? Zwolnienie bowiem obrotu jest minimalne, zupełnie niedostrzegalne dla ludzkości, która w ten sposób nie będzie mogła zdawać sobie sprawy, iż żyje dłużej w ciągu doby, przeżywając krótszą ilość lat.

Należy zaznaczyć, że to właśnie wierny towarzysz ziemi księżyc, był tym, który wskazał, że w kosmicznym zegarze nastąpił jakiś defekt. Początkowo przypuszczano, iż księżyc właśnie począł się spóźniać, względnie, iż omylił się w swoim czasie Newton. Ostatnie badania jednak wykryły, iż obydwie te hipotezy są fałszywe. Ani księżyc ani Newton nie są winni, **winna jest sama ziemia.**

A więc długość dnia powiększyła się o 30 sekund. Nasz czas, określony dwudziestoczterema godzinami nie jest już tym samym miernikiem, który służył naszym pradziadom.

Ten i ów potrząśnie na tę wiadomość lekceważąco głową. Cóż znaczą 30 sekund wobec niezliczonych godzin wieczności? Pyłek piasku na egipskiej pustyni.

Ale nie należy zapominać, że ten pyłek piasku, połączony z innemi pyłkami pogrzebał piramidy. A więc i ten ułamek minuty, w przyszłości pogrzebać może całą naszą planetę.

Bo 30 sekund w ciągu dnia, a więc 1 minuta w ciągu doby, to rzecz faktycznie niewarta zastanowienia. Ale po stu latach będziemy już mieli 2 minuty, **po 3 tysiącach lat całą godzinę.** Po 150 tysiącach lat, planety naszej może więc już nie być.

150 tysięcy lat — to kolosalny okres czasu w historji ludzkości, ale w historji ziemi to nic prawie, to jedna sekunda.

Przed miljonami lat dzień i noc zmieniały się po czterech godzinach. I wówczas rozpoczęły się podziemne prace wulkanów, które przez wstrząsy przyczyniły się do zmniejszenia obrotu ziemi i dzień oraz noc zmieniać się poczęły po 12 godzinach.

Czyż jest więc tajemnicą, wobec tych odkryć, legendarnie długi wiek naszych pra-praprzodków? Żyli oni tak długo jak i my, zdawało im się jednak, iż żyją dłużej, tak samo jak naszym pra-prapotomkom zdawać się będzie, iż żyją daleko krócej, aniżeli my.

Ale to wszystko stać się może, jeśli wszystko popłynie nadal normalnym torem. Wrócić jednak musimy do obliczeń dwuch astronomów z Greenwich, którzy zapewniają, iż w ciągu bieżącego stulecia ziemia zatrzyma się zupełnie w swym biegu **na przeciąg jednej dziesiątej sekundy.** Cóż wówczas?

Jeśli obliczenia ich okażą się trafne, wówczas nie trzeba będzie czekać 150 tysięcy lat by obrót ziemi równał się zeru. W tej bowiem jednej dziesiątej części sekundy może nastąpić **ostatni akt tragedii kuli ziemskiej.**

Koniec więc może nie jest tak bardzo oddalony jakby się to zdawało. Zatrzymanie się ziemi na przeciąg ułamka sekundy, może spowodować zupełne zepsucie tego olbrzymiego mechanizmu, który porusza kulą ziemską. Zatrzymanie zaś jej zupełne, wyklucza wszelkie życie, przynajmniej na tej części ziemi, która w chwili zatrzymania się, znajdować się będzie po przeciwległej stronie działania słońca.

A wówczas wyłania się nowa koncepcja. Jeśli przypadek zrządzi, że na działanie słońca wystawiona zostanie ta część kuli ziemskiej, która do tego działania jest przyzwyczajona, a więc Afryka, ludzkość nie wymrze całkowicie, lecz może zasymilować się w krainie wiecznego dnia, powoli przystosowując się do jej warunków.

Jeśli jednak kraje gorące znajdą się w strefie wiecznej nocy, a kraje polarne w strefie wiecznego dnia wówczas nastąpi zupełny koniec życia wszelkich jestestw na kuli ziemskiej.

Przepowiednie astronomów z Greenwich nie należy traktować lekceważąco. To już bowiem nie perspektywa dla naszych pra - prapotomków, lecz dla naszych dzieci i wnuków. Ich może spotkać to, co powinno spotkać za 150 tysięcy lat nieodwołalnie kulę ziemską.

Dr. A. Hottner.

Rozwój telegrafu w Ameryce.

Nie bacząc na szybkie postępy radjo telegrafu, może Generalna Dyrekcja „Pacific Cabel Co" pochwalić się rekordową cyfrą 12-u miljonów słów, przesłanych w ubiegłym roku tą drogą. Jest to olbrzymi istotnie tryumf, jeśli zwłaszcza wziąć pod uwagę, że w roku 1914-ym przekablowano zaledwie 3 miljony słów.

To nieproporcjonalne wzmożenie się spowodowane zostało częstemi i obszernemi depeszami, wysyłanemi do gazet amerykańskich przez korespondentów, śledzących za przebiegiem wypadków w Chinach. Początkowo tranoceaniczny kabel był w stanie przesyłać tylko 600 słów na minutę, obecnie jednak zdołano podwoić wydajność jego pracy.

„Martwe miasto".

—o—

„Martwe miasto". Z temi słowami łączą się w naszej starej Europie wyobrażenia o jakiemś starożytnem mieście, zniszczonem ongi czy przez trzęsienie ziemi, czy przez potoki lawy, czy wreszcie opuszczonem przez mieszkańców w czasie epidemji.

W Ameryce jest zupełnie inaczej, tam inaczej przedstawia się pojęcie o martwem mieście.

Tam miasta wyrastają jak grzyby po deszczu. Wystarczy, aby jakiś poszukiwacz wrażeń osiadł na jakiemś skrawku ziemi odległem od miasta, by inni, jemu podobni, kierowani jakimś instynktem, wnet przyłączyli się do niego i rozbili swe namioty w pobliżu.

Zaczyna się od namiotów czy drewnianych szop, a kończy — na drapaczach chmur i potężnych budowlach nowego miasta. Ale bywa też, że miasto nie zdąży się rozwinąć, kiedy nagle, z różnych przyczyn ludność je opuszcza, porzucając domy na łaskę losu.

Historja miasta Feniks, jest właśnie historją takiego martwego, porzuconego przez mieszkańców miasta. Miasto to, powstałe na granicy Kanady i Stanów Zjednoczonych, dzięki znalezieniu tam pokładów miedzi, rozwinęło się wspaniale i w chwili wybuchu wojny mogło śmiało konkurować z przeciętnem, środkowo - amerykańskiem miastem, z którego cykl ciekawych korespondencji napisał pewien dziennikarz, wysłannik „Timesa".

Ale jak wielkie było zdumienie tego samego dziennikarza, kiedy przed paru tygodniami, wracając z Kanady, przypadkowo trafił do tego samego miasta i ujrzał miast kwitnącego olbrzyma — cmentarz.

Ulice porosłe trawą, nawpół rozwalone domy, resztki mebli, tysiące szczurów, bezdomnych psów i kotów.

Co się stało? Dżuma? Trzęsienie ziemi?

Długo wędrował dziennikarz przez zupełnie bezludne ulice i place, aż wreszcie napotkał jedną, żywą istotę ludzką. Był to jedyny mieszkaniec miasta, ongi urzędnik miejski.

I on to właśnie opowiedział, że kiedy wyczerpały się zapasy miedzi, będące głównem źródłem dochodów mieszkańców, ci postanowili raczej opuścić miasto, aniżeli skazać się na dobrowolną śmierć głodową.

Wkrótce miasto Feniks opustoszało zupełnie ale nie na długo. W miejsce dotychczasowych pracowitych i spokojnych mieszkańców, napłynęły tłumy włóczęgów, ukrywających się złoczyńców, którzy rozkradli wszystko, co się dało spieniężyć i zburzyli wszystko, czego nie mogli z sobą zabrać. Wreszcie jednak i im począł zagrażać głód, opuścili więc również miasto, w którem został jeden stary, samotny człowiek i tysiące psów, kotów i szczurów.

Feniks umarł, kto wie czy się odrodzi z popiołów? W Ameryce wszystko jest możliwe.

K.

Spożycie gumy do żucia.

St. Zjednoczone spożywają tygodniowo gumy do żucia przeciętnie za 1.200.000 dolarów, czyli około 65 miljonów dolarów rocznie.

J. OPATOSZU.

Na lodzie.

—:—

Mróz wzmagał się coraz bardziej, i pani Haumer wtuliła tylko nos w futrzany kołnierz palta i śpiesznie szła przez pustą aleję, wsłuchując się jak gdzieś skrzypią koła po śniegu, pobrzękując błyszczącemi łyżwami, które mąż kupił jej na urodziny.

Szła na lód. Sunęło już kilka par o rozpłomienionych twarzach i gibkich ciałach, jakgdyby mróz nie miał wcale nad nimi władzy.

Zdrętwiałemi z zimna palcami ubrała pani Haumer łyżwy, wstała z ławki, na której siedziała, lecz nie mogła ruszyć się z miejsca. Ruchy jej, wystraszone oczy, wszystko to mówiło, iż przyszła tu poraz pierwszy, że boi się.

Kręciła się koło ławki, co chwili chwytając się jej, nie mając odwagi wyjechać na środek gładkiej, powierzchni lodowej.

Nagle przejechał na łyżwach młody człowiek. Zauważył ją, jak stała bezradnie przy ławce, wykręcił się więc zygzakiem i skłonił się.

— Jeśli się będzie pani trzymała ławki, nie nauczy się pani nigdy ślizgać.

— Jestem pierwszy raz na lodzie. — uśmiechnęła się zawstydzona.

— To nic, należy tylko wiedzieć, jak stać! — zakręcił młodzian koło.

— Oto jak należy stać! Punkt ciężkości wypaść powinien między stopami, czy pani widzi? Skoro już pani wie jak stać, wystarczy tylko rozsunąć nogi, a lód sam panią poniesie!

Młodzieniec oparł się jedną nogą, wyciął elipsy, koła i jednym susem znalazł się przy damie.

— Pomogę pani! — zawołał.

— Dziękuję panu bardzo — odparła — ale zdaje się, że będę tylko przeszkadzała.

Ujęli się za ręce. Młodzieniec wiózł ją po lodzie tak żwawo, że aż jej migało w oczach i miała uczucie, że przewróci się lada chwila Powoli uspokoiła się, przyzwyczaiła. Myślała, że niema większej rozkoszy jak ślizgać się z tym sympatycznym młodzieńcem.

Młodzieniec bawił ją uczył, puszczał ją samą i podchwytywał znów w niepewnych momentach, gdy myślała już, że pada.

— Nauczy się pani. Jeszcze dwa, trzy razy, a będzie się pani doskonale ślizgać.

Pomknęli prędzej jeszcze niż przedtem, rozmawiali, stali się serdeczniejsi i okazało się, że mają wspólnych znajomych.

Odprowadził ją, niósł jej łyżwy, zabawiał ją, zaciekawiał i wogóle wydawał jej się innym, zupełnie innym od tych mężczyzn, których znała dotąd.

— Niech pan wstąpi do mnie — przystanęła przed jednym z domów — napijemy się herbaty. Spojrzała przytem na zegarek. Była 6 po południu. Mąż przyjdzie dopiero za dwie godziny.

Wchodząc, rzuciła płaszcz i kapelusz, wprowadziła go do pokoju, porwała ze stołu szybko paczuszkę papierowych pieniędzy, które zostawił jej mąż na sprawunki i odłożyła na mały stoliczek pod oknem, przykrywając gazetą.

Nakryła stół. Wypili herbatę i pani Haumer zasiadła przy pianinie. Zagrała nokturn Szopena. Kiedy skończyła, zapytała dziecinnie:

Podobało się?

— Wcale — odparł, powstając z otomany. Wie pani, uważam, że muzyka staje się manją. W każdym domu znajduje się brzuchaty fortepjan i córeczka, o której rodzina sądzi, że posiada talent. Czy pani wie, że muzyki nigdy nie można porównań z literaturą, z malarstwem, że muzyka jest sztuką niższą, prymitywniejszą którą nie można wyrazić ani smutku ani radości? Prawdziwa sztuka nigdy nie była i nie jest demokratyczna, a muzyka jest dostępna dla każdego o ile tylko posiada normalny aparat słuchu. Pani się śmieje?

— Nie, to bardzo ciekawe, mów pan dalej.

— No tak — zapalił się młodzian — by napisać nawet zły wiersz, nawet nie nadający się do druku musi się posiadać pewien stopień wykształcenia, kultury. Po to jednak, by wygrać jakąś melodję nawet najbardziej skomplikowaną, wystarczy posiadać tylko zdrowe ucho.

Dziwna rzecz. Sztuka pisana przez analfabetów dla analfabetów. Sztuka, która osiąga najwyższe formy jedynie w zacofanych krajach. Z taką sztuką jest jednak coś nie w porządku, prawda?

Nagle młodzieniec zamilkł. Pokręcił się po pokoju, oglądał obrazki na ścianach i jakby czemś zaniepokojony, znienacka zbliżył się do drzwi.

Spojrzał na zegarek i, gwałtownie zarumieniony, oświadczył:

— Przepraszam panią najmocniej, ale muszę już odejść...

— Spieszy się pan?

— Tak... Mam... właśnie pilną sprawę do załatwienia. Zapomniałem zupełnie... Spotkamy się jutro na lodzie..

Wyszedł. A pani Haumer zadumana siadła na otomanę. Była szczęśliwa, że zawarła znajomość z takim niezwykłym interesującym młodzieńcem. Szkoda że życie takie przykre, że tak ciekawe momenty zdarzają się rzadko.

Przypomniała sobie, że musi przygotować kolację dla męża. Wieczna proza. Narzuciła na siebie płaszcz, by zbiec szybko na dół, do sklepu i podeszła do stolika, na którym schowała pod gazetą pieniądze. Zdziwiona i przerażona poczęła przetrząsać wszystkie rzeczy w pokoju.

Paczuszki z pieniędzmi nie było.

(Tłumaczył Br.)

PRZEGLĄD WŁÓKIENNICZY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 22-go stycznia 1928 r

Porozumienie „grupy siedmiu".

Upłynął pierwszy tydzień od czasu zawarcia porozumienia cennikowego, które zapowiadaliśmy już w naszym numerze noworocznym.

Zjednoczone Zakłady „Scheibler i Grohman", Tow. Akc. Krusze i Ender, Karol Ender, L. Geyer, I. Poznański i „Zawiercie" zawarły porozumienie co do minimalnych cen dla letnich artykułów drukowanych, które, zostały ustalone na zasadzie t. zw. racjonalnej kalkulacji t. j. uwzględniającej w pełni wzrost cen surowca za ostatni rok.

Ceny podwyższono o kilkanaście procent, przyczem fabryki, które zawarły porozumienie nie są krępowane górną granicą cen..

Porozumienie nie objęło innych artykułów, co zresztą nie leżało w programie inicjatorów akcji i każdy fabrykant z t. zw. kartelowej „grupy siedmiu" ma najzupełniej wolną rękę w oznaczaniu cen.

Innemi słowy mówiąc, fabryki mają prawo w dalszym ciągu ustalać cenniki dla wszystkich artykułów prócz letnich drukowanych w sposób dotychczas praktykowany, t. j. nie zawsze liczący się z zasadami t. zw. racjonalnej kalkulacji.

Poza porozumieniem została jedna wielka i elastycznie kierowana fabryka „Widzewska Manufaktura". Zgłosiła ona zupełne desinteressement w akcji porozumiewawczej ze względu na charakter swojej produkcji, której nadaje markę towaru jakościowego, oraz na wysoką sprawność techniczną swego aparatu produkcyjnego.

Osiągnięto więc rzecz połowniczą. „Gentlemen agreement", ustanawiający wyższe ceny, aniżeliby się ukazały w cennikach, gdyby „grupa 7-miu" nie była doszła do porozumienia, przy jednoczesnem nieuregulowaniu ilości wyprodukowanego towaru. Mimo to w pierwszym tygodniu porozumienie sprawia wrażenie budujące; co jednak nastąpi, gdy towar nie będzie „szedł", a fabrykant ze względu na swoje położenie finansowe zmuszony będzie do zepchnięcia swego zapasu t. j. do zramszowania go?

Na to pytanie nie chcemy przedwcześnie odpowiadać i uprzedzać faktów. Musimy jednakowoż podać jeden bardzo pikantny szczegół, z którego poniekąd można wnosić, w jakim kierunku pójdzie rozwój wypadków.

Jedna z fabryk „grupy 7-miu" w ostatnich dniach sprzedała po znacznie niższych cenach wielką partję kretonu, który jest objęty porozumieniem. Podobno jest to kreton zeszłoroczny, a więc, zdaniem tej fabryki, może być sprzedawany po cenach dowolnych.

Niewiadomo, czy pogląd ten podzielają inne fabryki.

Przytaczamy fakt, aby zwrócić uwagę na trudności, z jakiemi walczyć będą musieli organizatorzy porozumienia, aby idea, która ma być zapoczątkowaniem bardzo racjonalnej akcji, nie natrafiła na przeszkody, jakie ma do zwalczania codziennie fabrykant łódzki.

Tyle na razie o kartelowym porozumieniu „grupy 7-miu" do którego niejednokrotnie w najbliższym czasie będziemy musieli powrócić.

Na dobro tej grupy należy zapisać inowację, wprowadzającą dla artykułów objętych porozumieniem cennik złotowy, podczas gdy dla innych artykułów ceny notowane są w dolarach. Kupiectwo życzyłoby sobie, by wszystkie cenniki manufakturowe, przy ustabilizowanej naszej walucie, były ustalone w złotych.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Stopa dyskontowa

banków emisyjnych—u nas i zagranicą.

Ewenementem na światowym rynku pieniężnym jest uchwalona przedwczoraj obniżka stopy dyskontowej Banque de France o pół proc., t. zn. do 3 i pół proc. Tempo redukcji stopy w Banku Francuskim jest niebywale szybkie. Przypominamy że w dniu 3 lutego 1927 obniżono stopę dopiero na 5 i pół proc. W ten sposób w niespełna rok zniżka doszła do 2 proc.

Zjawisko to pozostaje w związku z szybkiem tanieniem pieniądza we Francji od czasu faktycznej stabilizacji franka. Zaufanie zagranicy do dawnych klientów, (które wyraziło się ostatnio w dobrowolnie przez Stany bez ekwiwalentu zdjętym zakazie pożyczek dla Francji), repatrjacja wielkich kapitałów francuskich, które dawniej ewadowały z kraju, wreszcie zdawna istniejące podatne warunki oszczędności i kapitalizacji — wszystkie podatne warunki oszczędności i kapitalizacji — wszystko to razem wywiera decydujący wpływ na sytuację rynku pieniężnego francuskiego. Bank Francuski początkowo usiłował, naśladując znaną politykę Schachta w Niemczech, opierać się intensywnej fali zniżkowej. Te usiłowania sprawiały, że dyrekcja rynku wymykała się z rąk Banku Francuskiego.

Nowa zniżka oficjalnej stopy nie zdołała dogonić stopy prywatnej. Ta ostatnia wynosi teraz w Paryżu o jakieś trzy czwarte do pół proc. mniej aniżeli stopa urzędowa. Taka rozpiętość każe spodziewać się dalszych kroków do jej zlikwidowania, czy to przez obniżkę stopy oficjalnej, do jakichś 3 proc., czy to przez odwrotny proces przez podciągnięcie w górę stopy wolnego rynku. Trudno przewidzieć czy zamierzony środek polegający na zwężeniu płynności rynku przez rozpisanie wielkiej pożyczki konwersyjnej rządowej, da należyte rezultaty.

Na 3 tygodnie przed Bankiem Francuskim ustanowił 3 i pół procentową stopę Bank Szwedzki. Bardzo powszechnie mówią o zamierzonej obniżce stopy z 4 na 3 i pół przez Bank Holenderski, co przy wzrastającym wpływie Amsterdamu na kontynentalnym europejskim rynku pieniężnym jest rzeczą wielkiego znaczenia.

W Niemczech po dosyć uciążliwem ultimo rocznem Reichsbanku, związanem zresztą — zdaniem naszem — z techniczno-bilansową praktyką przedsiębiorstw niemieckich, zdążającą do wykazania największego stanu gotowizny na 31 grudnia — widocznem jest obecnie, t. zn. w pierwszych dekadach stycznia, silne odprężenie. Także w dyskoncie prywatnem notują duży popyt na materjał.

Tyle na kontynencie europejskim.

Nic dziwnego, że w takich warunkach oczy zwracają się, zgodnie z tradycją, ku wyspom. W Anglji sytuacja kontynentalna sprawia wiele kłopotów. Obawa o kurs funta szterl. z pewnością musi podziałać hamująco na zamiary zniżkowe Banku Angielskiego. Spodziewają się, że Bank Angielski nie zechce być osamotnionym przy swej stopie. Atoli jest zrozumiałem, że zniżka mogła by nastąpić tylko wtedy, kiedy ze strony Federalnych Banków Rezerwy nastąpią dalsze przyrzeczenia co do pomocy w utrzymaniu dewizy londyńskiej w Nowym Yorku przy jej kursie. Za wielce obiecującą uważamy wiadomość, o dalszem zacieśnieniu węzłów między Bank of England a nowojorskim Bankiem Federalnym: obydwa banki urządzają nawzajem dla siebie coś w rodzaju ambasad; w biurach banku nowojorskiego rezydować będzie Sir Otto Niemeyer, mąż zaufania p. Montagu Normana; natomiast w biurach Banku Angielskiego od pewnego czasu, co już omawialiśmy, osiadł b. bankier nowojorski, Walter Stewart.

***

Jak widać, płyniemy na fali zniżki dyskonta. Jak się wyrazi ona w Polsce, — oto pytanie, które oczywiście musi nas najwięcej interesować. Ostatnio „Manchester Guardian" pisał, że banki biletowe Polski, Włoch i Hiszpanji obniżą stopę. Charakterystycznem jest, że zostawił razem wszystkie 3 kraje, które w ostatnich miesiącach dokonały stabilizacji swych walut. Być może, że przypuszczenia swe oparł tylko na dedukcji z tego faktu. Czy ta dedukcja w stosunku do Polski jest zasadna — musimy mocno wątpić. Jak nieraz pisaliśmy, zdaje się, że dla Banku Polskiego problem dalszych obniżek stopy jest tak długo nieaktualny dopóki jeszcze pierwszorzędne weksle muszą tułać się u prywatnych dyskonterów.

Alfred Zauberman.

Manufaktura bawełniana

Sprzedaż na 150 dni.

W ostatnim tygodniu na rynku towarów bawełnianych nie zawierano jeszcze tranzakcji towarem letnim.

Kupcy z troską patrzą się w przyszłość, wobec faktu, iż prowincjonalni odbiorcy żądają długoterminowych kredytów, obecnie niemożliwem jest sprzedaż na terminy krótsze, aniżeli 120 do 150 dni.

Wbrew informacjom, podanym przez niektóre dzienniki, kartelowe porozumienie „grupy 7-miu" nie obowiązuje fabryki, należące do niego, do utrzymania kondycji, ale jedynie do utrzymywania cen. Tak więc fabryki „grupy 7-miu" mogą dawać kredyty dowolne, byleby się trzymały jedynie ustalonego cennika.

Wyprzedaż likwidacyjna.

Obecnie centrala firmy Juliusza Roznera przy ul. Piotrkowskiej 98 cieszy się ogólnym zaufaniem klienteli. Wszystko co należy do ubioru i co potrzebnem jest w gospodarstwie domowem można nabyć w tym składzie.

Największą uwagę zwrócono na elegancką damską i męską konfekcję, jak i na zamówienia podług miary, które wykonywa się pierwszorzędnie.

Duży obrót—mały zysk, oto dewiza firmy, a stąd nizka kalkulacja cen.

W najbliższym czasie firma otwiera we własnym domu przy ulicy Piotrkowskiej 160 (róg Głównej) swoją filję, która również urządzona będzie jak mały Dom Towarowy.

Do czasu odrestaurowania tego lokalu, będzie w dalszym ciągu przeprowadzana wyprzedaż likwidacyjna w składzie przy ul. Piotrkowskie 100 (dawniej Szmechel i Rozner).

Aby pozostałe towary szybciej wyprzedać, ceny zostały ponownie obniżone i są jeszcze na składzie w dużym wyborze palta i suknie damskie, garnitury męskie jak i bielizna damska i męska.

Radzimy korzystać z tej niebywałej okazji.

H. Wegnera, spadkobiercy

Fabryka egzystuje od roku 1896 i buduje nowoudoskonalone motory na ropę, olej gazowy i naftę od 2—80 K. M. Jednocześnie istnieje oddział dla wykończenia transmisji i dla budowy wentylatorów do oczyszczania powietrza systemu angielskiego „Blockmann" i wentylatorów innego rodzaju.

Wykończenie reperacji przy silnikach wszelkiego rodzaju na gaz ssany systemu „Diesla" na ropę i samochodowe i przy parowych maszynach.

Oddziały pracują pod nadzorem pierwszorzędnych sił fachowych. Nowoczesne urządzenie warsztatów.

„Ferrum".

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum" istnieje od roku 1908, jest więc jedna z najstarszych odlewni w Łodzi. W ciągu ostatnich lat rozszerzyła się znacznie, stwarzywszy przy odlewni warsztat mechaniczny, wykonywujący wszelką obróbkę mechaniczną metali.

W notesku businessmana.

Łódź, 22 stycznia

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT BANKU POLSKIEGO za rok 1927 został opublikowany w „Monitorze Polskim" wraz z bilansem ostatecznym. Po stronie „ma" figurują odsetki — 52.65 milj. zł., prowizje i inne dochody — 2.7 milj. zł., odzyskane należności wątpliwe — 2.1 milj. zł., wraz z nieznaczną pozostałością zysku z ubiegłego roku otrzymujemy 57.6 milj. zł. Z sumy tej koszty handlowe pochłaniają nieco ponad 42 procent (24.0 milj. zł.). Jako rezerwę na koszty druku banknotów odpisano 3.75 milj. zł. Odpisy z rachunku ruchomości, dewiz, weksli, druku banknotów figuruja cyfra 5.7 milj. Czysty zysk wynosił 24.09 milj. zł. Z tego dywidenda dla akcjonarjuszy (8-procentowa) — wynosi 8 milj. zł., dwuprocentowa superdywidenda — 2 milj. zł., dalsza superdywidenda 4 milj. zł., dla skarbu 9.9 milj. zł.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - ROSYJSKI ma przybrać charakter półrocznego prowizorjum. W międzyczasie ma być zawarty traktat definitywny. Twierdzą, że prowizorjum będzie gotowe już 15 lutego bież. roku.

UBEZPIECZENIA w P. K. O. mają być niezadługo zorganizowane. Chodzi o t. zw. ubezpieczenia ludowe na życie. P. K. O. ubezpieczać będzie na sumy kilku tysięcy złotych. Sprawę bada obecnie państwowy urząd kontroli ubezpieczeń. Zdaje się, że ubezpieczenia w P. K. O. byłyby bardzo wygodnym środkiem kapitalizacji ludowej.

O KONKURENCJI WĘGLOWEJ POLSKIEJ z coraz większa trwogą myślą w Anglji, zwłaszcza w północno - wschodnich rewirach węglowych. Twierdzą, że szereg angielskich koncernów węglowych (Yest. Yorkshire, Nottinghamshire i Derbyshire) ma nałożyć dobrowolny podatek w wysokości 3 pensów od tonny węgla przeznaczonej dla zużycia wewnętrznego w celu uzyskania funduszów dla obniżenia ceny eksportowej na rynkach północnych i wyparcia stamtąd Polski.

KOMERCJALIZACJA KOLEI państwowych na podstawach wydzielenia kolei z zarządu państwowego w formie samoistnego przedsiębiorstwa o tyle postąpiła naprzód, że odnośny projekt został przesłany przez ministerstwo komunikacji radzie ministrów.

W ZAKRESIE PODATKU DOCHODOWEGO wyjaśnił Najwyższy Trybunał Administracyjny, że udzielenie ogólnikowej odpowiedzi na „wezwanie do wyjaśnień", w którem nie określono szczegółowo ani wątpliwości ani żądanych uzupełnień — wtedy tylko może spowodować wymiar podatku z urzędu, jeżeli płatnik z wyciągu arkusza wymiarowego lub choćby z decyzji odwoławczej dowiedział się, że odpowiedź jego uznano za niewystarczającą.

2000 EMIGRANTÓW polskich w Buenos Aires znajduje się bez pracy. Stan ten wytworzył się głównie wskutek znacznego wzrostu emigracji do Argentyny począwszy od października 1927 r. Wobec tego rząd polski zamierza wstrzymać emigrację do Argentyny aż do chwili zmiany warunków na argentyńskim rynku pracy.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 21 stycznia 1928.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Londyn 43.45, 43.44 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.04, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.75, Wiedeń 125.62.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolary 63.50, 63.75, Pożyczka kolejowa 102, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66.75, 5-proc. pożyczka konw. kolejowa 61, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 93, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 93, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 57.25, 57, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 80.25, 80, 80.50, 10-proc. listy zastawne m. Siedlec 83.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 136, Handlowy 123, Polski 163, 162.75, 163, Przem. Lwów 107, Zachodni 34, Zarobkowy 92; Spiess 155, Siła i Światło 93, Wysoka 100, 100.50, Lilpop 41, Modrzejów 43, 42, Ostrowieckie 83, 83.50, Rudzki 49.50, 50, Starachowice 61.75, 60.75, 61.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.87 i pół i 8.88 i pół w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.

ZATARG O PŁACE W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM.

Londyn, 21 stycznia 1928.

Na konferencji przedstawicieli pracodawców i pracobiorców przemysłu bawełnianego w Manchesterze robotnicy odnowili rozważania kwestji obniżenia płac i zwiększenia ilości godzin pracy. Nalegali oni na to, aby przedsiębiorcy wezwali rząd do wyznaczenia komisji do zbadania tego zagadnienia. Ostatecznie postanowiono mianować podkomisje oraz odbyć ponowne posiedzenie 3 luteg.

J. LESZCZYŃSKI

Łódź, Piotrkowska 99, tel. 2-91.

Generalny Przedstawiciel na Polskę

FIRM:

G. Hilscher, Chemnitz
maszyny pończosznicze (Ideal i Cotton)

Claes & Flentje G. m. B. H.
Mühlhausen (Thüringen)
maszyny do wyrobów dzianych (Schlitt-Maschinen)

Schneider & Reuthner
LIMBACH.
maszyny do wyrobów dzianych (Kettenstühle)

vorm. Rich. Hartmann Akt.-Ges.
Chemnitz-Dresden
FABRYKA MASZYN

Fouquet & Frauz Akt.Ges.
Rottenburg a/Neckar
maszyny trykotażowe

Biernatzki & Co. Chemnitz
Raschel-maszyny.

Mechaniczna Fabryka Pończoch

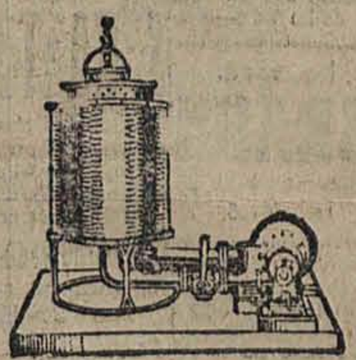
Wyroby firmy zostały odznaczone złotym medalem na Wystawie w Rzymie w r. 1926.

Łódź, Lipowa 4. Telef. 23-63 i 23-62.

p. f. „TIP-TOP"
I. A. AJZENBERG

Firma

C. BERNHARDT i S-ka



Łódź, Zakątna 62 telefon 40-77

— POLECA: —

Aparaty do farbowania przędzy, systemu „OBERMAYER" w różnych rozmiarach, maszyny do farbowania towarów „OGGERS" i różnych innych systemów z włączeniem cynkiem. **Pompy centryfugalne i rotacyjne na łożyskach kulkowych, z żeliwu, bronzy i ołowiu.**

Wszelkie części zapasowe na składzie

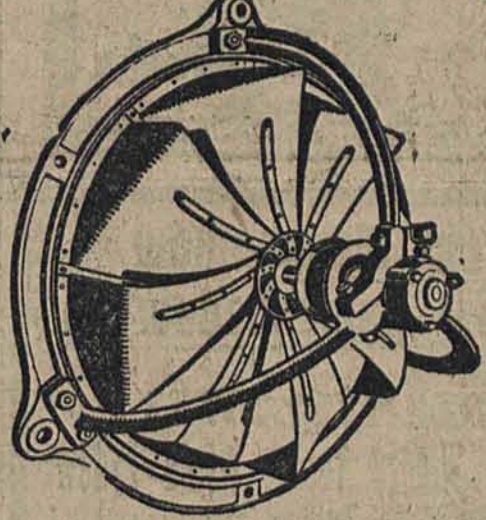
Wykonywa wszelkie w zakres wchodzące reperacje.

ZAKŁADANIE PĘDNI.

(TRANSMISJE).

Wykonanie solidne. **Ceny umiarkowane**

Wentylatory

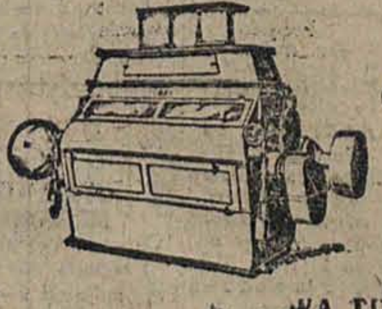


NOWOCZESNEJ KONSTRUKCJI

do wentylacji, suszenia, wydalania ciepłego lub nieczystego powietrza, kurzu, dymu, pary i wielu innych celów

Henryk Wegner S-ka
ul. Kilińskiego № 112
tel. 11-35.

BUDOWA TURBIN WODNYCH



„WOD-TURBINY"

C. BERNHARDT i S-ka
ŁÓDŹ
Zakątna Nr. 62
Telefon Nr 40-77



SPECJALNOŚĆ:

BUDOWA TURBIN WODNYCH i RYFLOWANIE WALCÓW

Budowa i przebudowa młynów wszelkich typów, mlewników, maszyn do czyszczenia zboża wszelkiego rodzaju, plansychtrów, etc. Kamienie młyńskie. Frezowanie kół zębatych.

Na składzie posiadamy: Gazę młyńską firmy „Dufour" w Szwajcarii we wszystkich numerach. — Wszelkie artykuły młynarskie, jak oskardy, oskardziki, perliki, gurty, kubki i śrubki do elewatorów, siatki i tkaniny z drutu stalowego.

Zakładanie transmisji, reperacja maszyn parowych i wszelkiego rodzaju motorów, jak również rozborowanie cylindrów na miejscu.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane

WYROBY DZIANE
H. TENENBAUM

Łódź, ul. Piotrkowska № 38.
Telefon № 41-01.

SPECJALNOŚĆ: **kostiumy damskie, jumpry.**

Tanie źródło!

Fabryka różnych pudełek tekturowych, aptecznych, galanteryjnych do bombonierek i do waty maszynowej

A. Buchwald, — ŁÓDŹ, — Południowa 18.

Rok założenia 1908.

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum"

ul Kilińskiego № 121. Telefon № 18-20.

WYKONYWA: Odlewy z szarego żelaza pierwszorzędnej jakości dla przemysłu metalowego, włókienniczego, rolnego i budowlanego: z własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, jak również ruszta różnych wymiarów ze specjalnej kompozycji, lane twardo na kokilach, dla palenisk i kotłów fabrycznych.

SPECJALNOŚĆ.
IMADŁA RÓWNOLEGŁE
o szerokości szczęk B=100, 120 i 140 m m.

PRZYJMUJE
roboty ślusarskie i tokarskie
po cenach bardzo przystępnych.

MOTORY

Elektr. na wszelkie wielkości i obroty. Sprzedaż i zamiana.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.
WARSZTAT REPERACYJNY, naprawa i przewijanie
Inż. J. REICHER i S-ka, Południowa 28. Tel. 30-00

SZLICHTER

do szeuerowskiej szlichtmaszyny

potrzebny

od zaraz. Zgłaszać się: Leszno 39 do tkalni. 22

Każdy zawód ma swe przykre strony.

Złe jest być prezydentem, księciem Walji, znakomitym pisarzem, gwiazdą filmową i tenorem.

Ale najgorzej jest zwykłemu śmiertelnikowi, który ich podziwia.

Wszyscy prawdopodobnie wiedzą o tem, że w Ameryce każdy mężczyzna posiadający przyzwoite spodnie i wizytówkę, ma prawo w dzień Nowego Roku przyjść do Białego Domu do prezydenta Stanów Zjednoczonych i uścisnąć mu dłoń.

Jest to stary zwyczaj — jedna z wolności amerykańskich — i do obowiązków prezydenta należy już ściskanie wszelakich rąk.

W bieżącym roku, naprzykład, — jak doniosły depesze — prezyd. Coolidge po uściśnięciu 3.300 rąk musiał obandażować swoją prawicę, a nawet zawezwać lekarza. W Ameryce niema rzeczy nieprawdopodobnych.

Wyobrażam sobie ten długi, długi „ogonek" poważnych mężczyzn, z których żaden nie zrzekłby się tego zaszczytu, oraz „zadowolone" oblicze prezydenta, który musi w ten sposób poprawować do późnej nocy.

Przerw prawdopodobnie niema, gdyż amerykanie — to naród niecierpliwy i ściskać ręce trzeba szybko, nieustannie, twarze zmieniają się jak w kalejdoskopie, dwoją się, troją... Po pierwszym tysiącu mężczyzn, prezydent znajduje się już w stanie niemal nieprzytomnym i resztę rąk ściska zupełnie machinalnie.

Jednem słowem — zawód bardzo trudny. Ale jako rekompensata — zaszczyt. Głowa państwa, wysokie stanowisko.

***

Trudną jest również godność papieża. Na pierwszy rzut oka wydaje się to takie proste — pozwolić pocałować swój pantofel. Ale jeśli uświadomić sobie, że pielgrzymi zdążają ze wszystkich krańców świata, z Hiszpanji, Portugalji, Francji, Polski, z Indji, Tybetu, Australji i Ameryki, idą i idą, byleby móc pocałować pantofel, Czyż trudno sobie wyobrazić, jak przykre jest to dla papieża?

Wystarczy wskazać na marmurową figurę św. Pawła w kościele Piotra i Pawła w Rzymie, która, **od takich pocałunków, nie ma już połowy nogi.**

***

Trudno jest również być księciem Walji. Bardzo trudno. Nie każdy potrafi nawet dla podtrzymania prestige'u ojczyzny, całe życie się uśmiechać i mówić dowcipy. Tembardziej, iż uśmiechy i dowcipy księcia Walji stały się bardzo popularne, każdy chciałby je zobaczyć i usłyszeć i kiedy gdzieś ktoś się dowie, że książę znajduje się tam a tam, momentalnie zbierają się tłumy ludzi.

Zdołałem obliczyć, że na wystawie w Wembley, na którą przybyło z górą 5 miljonów ludzi, książę, aby zadowolnić wszystkich (dla dobra Anglji, książę zazwyczaj uśmiecha się do każdego człowieka oddzielnie), musiałby bez przerwy **uśmiechać się 55 dób i 17 godzin, licząc 1 uśmiech = 1 sekunda.**

Tak to rzeczywiście trudne zajęcie, ale jest i rekompensata. Tytuł, popularność i zabezpieczony kawałek chleba do końca życia.

***

Trudno jest również być znakomitym pisarzem. Wszyscy piszą do niego listy z najbłahszemi pytaniami, jak należy się żenić i jak należy się rozwieść jak należy zrobić to i jak należy zrobić tamto.

A biedny pisarz, który sam nie wie jak się odczepić od swej żony, i który sam byłby rad zapytać kogokolwiek jak należy zrobić to i jak należy zrobić tamto musi udawać, że wszystko wie doskonale, bo przecież straciłby odrazu popularność znakomitego pisarza.

Musi przyjmować setki wizyt ludzi którzy osobiście pragną wyrazić mu swe słowa uznania za to, że świetnie pisze i cierpliwie znosi fakt, iż wmawiają mu to, czego nie napisał i zaprzeczają temu, co napisał.

Trudne zajęcie. Ale zato — sława, popularność, świetne honorarja, fotografje w dziennikach i czasopismach.

***

Ciężko jeszcze być światowej sławy tenorem i znosić ubóstwianie całego świata. Ciężko być również gwiazdą filmową, nigdy nie być sobą wszędzie widzieć tysiące oczu wpatrzonych w siebie, w własnej sypialni znajdować pod łóżkiem i za portjerami dziennikarzy, domagających się wywiadu itd. itd.

Tak, trudne to bardzo. Ale za to — sława, podziw i ubóstwianie świata, strumienie złota.

***

Wszystkie wyliczone powyżej zawody są bardzo ciężkie. Bezspornie. Ale można się z tem jeszcze pogodzić. Przynajmniej jest jakaś rekompensata.

Ale jest jeszcze jeden zawód. Najcięższy, najtrudniejszy na świecie. Być tym, który jako 3300-czny z rzędu staje w ogonku przed domem prezydenta Coolidge'a i nie otrzymując nic wzamian ani sławy, ani stanowiska ani pieniędzy, czeka z wyschniętemi usty całą dobę, po to, by uścisnąć rękę. (Bóg wie czy nawet prezydentowi, gdyż pchają z przodu i z tyłu inni niecierpliwi i jak tu rozejrzeć się w tem zamieszaniu), później szybko biegnie do papieża, znów staje w ogonku i ledwie ucałowawszy pantofel (być może i w tym wypadku niewłaściwy, bo i tu zamieszanie i wielkie tłumy i trudno się dokładnie rozejrzeć), już przepycha się gwałtownie przez miljonowy tłum do balkonu, na którym stoi książę Walji, by widzieć jego uśmiech i usłyszeć kilka świetnych kawałów, później szybko biegnie na dworzec, by widzieć jak przyjeżdża gwiazda filmowa, na chwilę wpada na pocztę, by napisać list ze słowami uznania znakomitemu pisarzowi, wreszcie biegnie do hotelu, w którym zamieszkał światowej sławy tenor i czekając do północy w foyer z satysfakcją widzi jak ten zajeżdża samochodem.

A później, ledwie żywy, z opuchniętemi nogami, bez tchu prawie, wlecze się do domu i pada na łóżko. Odpocząwszy nieco, po przyjściu do siebie, kiedy poczyna rozpamiętywać dzieje ubiegłego dnia, zadaje sobie nagle pytania:

— A właściwie, poco mi to wszystko było?

Faktycznie. Pocóż mu to wszystko było? Poco stworzył sam sobie najtrudniejszy i najcięższy zawód na świecie? Nie otrzymując wzamian nic, ani sławy, ani honorów, ani tytułów, ani pieniędzy.

L. M.

EGON KAPHERR.

Pomyłka.

—:—

Bogumił Bums był trochę dziwnym człowiekiem. Ale ludzie twierdzili, że już przed dwudziestu laty był on takim samym i zawsze wyglądał jednakowo. Nikt nie pamiętał, by Bums był kiedyś młodym, by się kiedy inaczej ubierał. Zawsze nosił to samo wytarte ubranie, ten sam postrzępiony krawat i ten sam zrudziały kapelusz.

Bogumił Bums był muzykiem i kompozytorem. Utwory jego spotykały się zawsze z burzliwą krytyką. Były one zupełnie nowe, oryginalne. A mimo to nie miały powodzenia.

Mimo swego staromodnego ubioru Bums był człowiekiem nawskroś nowoczesnym. Pisał pełne zachwytu artykuły o murzyńskiej orkiestrze i proponował zreformowanie, według tych zasad, opery.

Z czego właściwie Bums żył i jak żył — nie wiedział nikt. To znaczy, nikt się o to nie troszczył. Przyzwyczajono się do niego i to wszystko.

Każdego popołudnia siedział on w tej samej kawiarni, pił kawę i czytał gazetę, troskliwie obsługiwany przez jednego i tego samego kelnera od lat piętnastu. I wszystko by się tak samo działo do końca, gdyby pewnego popołudnia kelner nie pokazał mu amerykańskiego czasopisma, w którem widniała fotografja Bumsa. Pod fotografją był napis: „Amerykański multimiljoner i muzyk - kompozytor B. z Chicago".

Bogumił Bums, blady ze wzruszenia, wpatrywał się kilka minut milcząc w fotografję. Bez wątpienia — to była jego twarz. Nawet znamię na nosie nie było zaretuszowane.

Bums nie rozumiał poprostu co się stało. Wreszcie schował szybko czasopismo amerykańskie do kieszeni i zabronił kelnerowi mówić o tem komukolwiek. Nie zdążył jednak przestąpić progu kawiarni, gdy już cały personel i wszyscy goście wiedzieli o tem nadzwyczajnem zdarzeniu.

Bogumił Bums zamknął się w swym pokoju. Pierwszy raz w życiu przytrafiło mu się coś podobnego, z czego on nie mógł sobie zdać sprawy. Po raz tysiączny oglądał fotografję.

— Tak, nie ulega kwestji, że to ja jestem. To ja sam, we własnej osobie.

Wiadomość rozniosła się po mieście z niezwykłą szybkością. We wszystkich pismach widniały jego fotografje, pisano o nim olbrzymie artykuły, robiono z nim wywiady. Światowej sławy impresarja prosili go o zawarcie z nim kontraktu.

Bums stał się sławny. Bums stał się bogaty. Jak się to działo, nie wiedział. Ale było mu dobrze. Niczego więcej nie pragnął.

Pewnego dnia jednak, gdy sławny człowiek wrócił z tournee koncertowego do rodzinnego miasta, zjawili się w jego mieszkaniu dwaj panowie.

— Pan podaje się za multimiljonera B. z Chicago, panie Bums. Dzięki temu zarabia pan kolosalne sumy. Czy mógłby pan opowiedzieć, co skłoniło pana do oszustwa?

Bums był zdziwiony i przerażony.

— Panowie wybaczą, ale ja nie wiem o co chodzi. Nigdy się nie podawałem za multimiljonera B. To wszystko stało się bez mojej wiedzy i woli. Zarabiam, prawda, ale przecież to zasługa mego talentu.

Dwaj panowie nie chcieli więcej słuchać. Siłą zabrali go ze sobą i odwieźli do dyrekcji policji.

Żadne tłumaczenia nie pomogły. Bums został skazany na bezterminowe więzienie.

(Tłum. It.)

Kobiety nie mają praw,

ale wywierają mimo to kolosalny wpływ na życie polityczne Francji.

Mąż i kochanek robi to, co mu rozkazuje jego pani.

Francja jest krajem kobiet. W żadnym kraju nie odegrały kobiety tak wielkiej i decydującej roli, jak we Francji. Nigdzie też nie okazują tyle szacunku i poważania dla kobiety jak we Francji i to we wszystkich, bez wyjątku, sferach społeczeństwa.

Wpływ kobiet na wszystkie przejawy życia publicznego we Francji jest tak wielki, że odnosi się często wrażenie jakoby francuzi byli kobiecym narodem.

Tu jednak przyznać należy, iż we wszystkich niemal krajach urobiło się zupełnie fałszywe pojęcie o kobietach francuskich. Niektórzy mniemają, że francuska — to typ lekkomyślnej szukającej jeno użycia i życia kobietki, niektórzy uważają, że francuski odgrywają decydującą niemal rolę w życiu państwowem.

Obydwa pojęcia są najzupełniej błędne. W życiu państwowem i publicznem Francji kobiety nie grają prawie żadnej roli. Wystarczy tu przytoczyć, że we **Francji kobiety nie posiadają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.**

Dalej, że Paryż jest miastem wyrocznią mody, że każda paryżanka uważa za swój naturalny obowiązek elegancko i ładnie się ubierać, że z Paryża idą na świat cały wyroby kosmetyczne perfumy, szminki i pomadki do ust, to wszystko nie oznacza jeszcze że kobieta francuska jest frywolną, lekkomyślną, żądną życia kobietką.

Kobieta francuska jest najbardziej konserwatywną ze wszystkich kobiet świata. Jest najbardziej oszczędną i pilną gospodynią, nietylko na prowincji, lecz i w Paryżu.

Panienka nie odważy się wyjść sama na ulicę, kobieta zamężna nie uda się na spacer w towarzystwie obcego mężczyzny.

Tak moi czytelnicy, nie otwierajcie szeroko oczu ze zdumienia. Urobiliście sobie bowiem o francuskach zupełnie fałszywe pojęcie.

Oczywiście niema reguły bez wyjątku. Victor Margueritte stworzył typ chłopczycy i zobrazował dosadnie tryb życia nouveauriche'ów nie z własnej fantazji lecz z życia. Ale są to tylko wyjątki wyrosłe na powojennej niwie. Tem się też tłumaczy, że dzieła Margueritte'a są chętniej czytane na całym świecie, niż w jego własnej ojczyźnie.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych zadał kiedyś pytanie księżniczce Lucien Murat, jednej z najbardziej znakomitych i wpływowych kobiet we Francji jak jej zdaniem, ustosunkują się francuski do problematów życia społecznego i polityki.

Księżniczka Murat należy do najbardziej arystokratycznego rodu francuskiego, wywodzącego się od Napoleona znajduje się więc w bardzo zażyłej przyjaźni z najlepszem towarzystwem Francji. Zdobyła sobie nadto sławę powieściopisarki, a jej książka „Przygody wielkiej Katarzyny", która cieszy się niezwykłym popytem we Francji, wskazuje, iż księżniczka Murat jest głęboko wykształconą i inteligentną kobietą.

I dlatego jej właśnie zadano to pytanie.

Otóż księżniczka uważa, że kobieta francuska jest bardziej matką, aniżeli żoną. Żona jest punktem środkowym rodzinnego życia. Mąż stoi na drugiem miejscu, zarówno w jej miłości jak i w jej obowiązkach.

Żona jest właściwie głową rodziny. Ona troszczy się o szkołę, o lekarza, o wychowanie dzieci, podczas gdy mąż jest zajęty pracą i przeważnie niczem się nie interesuje. Ona nadaje właściwy bieg wychowaniu swych dzieci. Już przy kołysce myśli o losach przyszłego mężczyzny lub przyszłej kobiety.

Na polu intelektualnem i gospodarczem żona jest towarzyszką męża i w myśl nowych ustaw socjalnych posiada od niego szerokie pełnomocnictwa w tym kierunku. Jest ona oficjalnie pierwszym **urzędnikiem** jego przedsiębiorstwa **jest właściwie kasjerem, który odbiera pieniądze bez ograniczeń.** Ale mimo nawet, że trzyma rękę na kasie niema najmniejszego pojęcia co to są pieniądze i nie interesuje się zupełnie sprawami finansowemi i giełdowemi.

W życiu społecznem natomiast kobieta francuska, żona, posiada nieograniczony, kolosalny wpływ. Nie może się nic stać, bez jej wiedzy i porady. **Adwokat czyta jej swoją mowę, prelegent swe przemówienie, pisarz swój manuskrypt, nim ogłosi go drukiem.**

W towarzystwie natomiast kobieta straciła swe właściwe miejsce. Salony, **w których błyszczała, nie egzystują więcej,** od czasu kiedy z szybkością 90 kilometrów na godzinę przebyć można przestrzeń z Paryża do Monte-Carlo i z Monte-Carlo do Deauville. Skutki postępu i emancypacji. Sztuka konwersacji znikła również, od czasu gdy w restauracjach zabrzmiały dźwięki jazz-bandu.

Kobieta francuska nie dąży wcale do otrzymania czynnego czy biernego prawa głosowania, i nie będzie dążyła **tak długo, jak długo w tajemnicy panować będzie nad swym mężem i moralnie wpływać na wyniki wyborów.**

Dziś właśnie okaże, co potrafi. Przy obecnych wyborach. Głosy doradcze siedmiu miljonów kobiet we Francji zrobią swoje i zniszczą zarzewia wszelkiej wojny cywilizowanych narodów. Mężowie ich pójdą do urn zgóry otrzymanym nakazem: „Precz z wojną. Nigdy więcej wojen"

Oto kobieta francuska. Zupełnie inna, niż wyobrażają sobie to u nas i zupełnie inna aniżeli kobiety w jakimkolwiek kraju cywilizowanym.

W. Burg.

Dnia 20 b. m. zmarł w Warszawie

B. P.

SAUL MARGULIES

Prezes zarządu Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych

Z. BORNSTEIN Sp. Akc.

W Zmarłym tracimy szczerze oddanego i światłego Towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych

Z. BORNSTEIN Sp. Akc.

Z powodu zgonu nieodżałowanego prezesa zarządu Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych Z. Bornstein Sp. Akc. w Tomaszowie

B. P.

Saula Marguliesa

wyraża Rodzinie swoje najgłębsze współczucie

Majlech Pakim

Tomaszów Mazowiecki.

Z powodu zgonu nieodżałowanego prezesa zarządu Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych Z. Bornstein Spółka Akcyjna w Tomaszowie

B. P.

SAULA MARGULIESA

wyraża Rodzinie szczere współczucie

Mieczysław Jakubowicz

Tomaszów Mazowiecki

P. Natalji Fersterowej z powodu śmierci matki Jej

b. p. Heleny Moskowicz

wyraża serdeczne współczucie

PERSONEL FIRMY

M. Ferster.

B. P.

JULJUSZ ASCHER

b. przemysłowiec i obywatel m. Łodzi

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Wiedniu w dniu 13 b. m.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w Łodzi z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w niedzielę, 22-go stycznia o 1-ej w poł.

O czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Córka, bracia i siostry.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

W dniu 13 b. m. zmarł we Wiedniu członek naszego Stowarzyszenia

b. p. JULJUSZ ASCHER

W Zmarłym straciliśmy Towarzysza oddanego służbie dla wspólnych idei naszego Stowarzyszenia.
Cześć Jego Pamięci

Stowarzyszenie Humanitarne „MONTEFIORE BNEJ-BRITH" w Łodzi.

Z powodu zgonu nieodżałowanego prezesa zarządu Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych Z. Bornstein Sp. Akc. w Tomaszowie

B. P.

SAULA MARGULIESA

wyraża głębokie współczucie Rodzinie

Jakób Salomonowicz
Tomaszów Mazowiecki.

Z powodu zgonu nieodżałowanego prezesa zarządu Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych Z. Bornstein Sp. Akc.

b. p. Saula Marguliesa

wyraża głębokie współczucie Rodzinie

Mordka Złotołów
Tomaszów Mazowiecki.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 20 stycznia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: Styczeń 18.75—79, marzec 18.75—76. maj 18.84—86, lipiec 18.67—68, październik 18.15—17, grudzień 18.07—08. Notowania środkowe: styczeń 18.73, marzec 18.71, maj 18.81, lipiec 18.67, październik 18.16, grudzień 18.08. Zamknięcie: styczeń 18.72, marzec 18.73—74. maj 18.84—85, lipiec 18.72, sierpień 18.53, wrzesień 18.35. październik 18.17—18. listopad 18.15, grudzień 18.13—14. loco 19.25.

Aleksandria, 20 stycznia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń zamk. 34.20, marzec otw. 34.81. zamk 34.57, maj otw. 35, zamk 34.75, listopad otw. 35.30, zamk 35.28. Ashmouni: luty zamk. 26.65. kwiecień otw. 26.55, zamk. 26.50, czerwiec zamk 26.55. październik zamk. 25.90.

Liverpool, 20 stycznia. Bawełna egipska. Loco 17.60, marzec 17.12, maj 17.24 listopad 17.36.

Liverpool, 20 stycznia. Havas. Bawełna. Zamknięcie: styczeń 10.02, luty 10.01. marzec 10.01. kwiecień 9.98, maj 9.97, czerwiec 9.90. lipiec 9.89, sierpień 9.77. wrzesień 9.68. październik 9.59, listopad 9.54. grudzień 9.54. loco 10.56.

Nowy Orlean, 20 stycznia. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: loco 18.88 styczeń 18.50, marzec 18.64—65, maj 18.57—59, lipiec 18.37—38. październik 17.87—88, grudzień 17.82.

ZEBRANIE LEGJONISTÓW.

W dniu 24 stycznia r. b. o godz. 18.30 w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 82, odbędzie się

ogólne zebranie informacyjne

członków Związku Legjonistów.

Ze względu na szereg aktualnych spraw uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Z ZRZESZENIA KOBIET.

Zarząd zrzeszenia kobiet żyd. W. I. Z. O. zawiadamia, iż w poniedziałek 23 b. m. odbędzie się w klubie zrzeszenia kobiet (Al. Kościuszki 21) recytacja w języku żydowskim utworów Szalom Alejchema.

W środę zaś dn. 25 b. m. w czasie zwykłej tygodniowej herbatki wygłosi p. dyr. Branstäter odczyt p. t. „[illegible] żyd. dziecka" (Edmund Fleg — L'enf[illegible] prof[illegible]te). Wejście dla członków i wprowadzonych bezpłatne.

Wiadomości gospodarcze

—:—

WŁÓKIENNICTWO NIEMIECKIE.

Berlin, 21 stycznia 1928.

Zmniejszenie się ilości nowych zamówień spowodowało w niemieckim przemyśle bawełnianym tendencję zniżkową. Południowo - niemieckie tkalnie zapewnioną mają narazie pracę najwyżej do końca pierwszego kwartału b. r., chociaż zwykle o tym czasie stan zamówień zapewnia zajęcie prawie do końca drugiego kwartału. Fakt, że sytuacja na rynku surowca nie doznaje obecnie poważniejszych zmian i że poważniejsze zmiany cen bawełny surowej w najbliższym czasie uważać należy za prawie wykluczone, umacnia wstrzemięźliwą tendencję odbiorców i osłabia popyt za tkaninami. Wskutek tego stali się tkacze ustępliwsi w swych żądaniach. Dzięki temu również mógł handel hurtowy obniżyć ceny na wyroby bawełniane; tak n. p. jedna z wybitnych berlińskich hurtowni towarów bawełnianych zniżyła niedawno swe ceny o mniej więcej 4 procent.

Stan zatrudnienia w przemyśle wełnianym również się pogorszył. Saski przemysł towarów sukniowych ma zamówienia najwyżej do końca marca. Widoki na przyszłość oceniane są naogół dość pomyślnie, ze względu na to, że na rynkach surowców notuje się trwale mocną tendencję, a składy hurtowników nie są przepełnione, tak, że odbiorcy skłonni są do zakupów. Ceny tkanin wełnianych opierają się jeszcze częściowo na niższych cenach surowca, tak, że przemysł spodziewa się, że przy zwiększeniu popytu nastąpią zwyżki cen, oczywiście nieznaczne.

Eksport materjałów wełnianych w dalszym ciągu nie osiągnął jeszcze stanu przedwojennego. Ceny niemieckie nie są wprawdzie wyższe od poziomu światowego, ale silne zapasy wskutek ceł ochronnych lub też protekcjonistycznych środków administracyjnych uniemożliwiają wwóz do wielu krajów. Eksport niemiecki kieruje się głównie do Holandji, Skandynawji, Anglji i Ameryki południowej. Głównym konkurentem Niemiec na rynku światowym jest Francja, której towar jednak ani w gatunku, ani przez wykończenie nie jest lepszy od niemieckiego.



W dniu 19 Stycznia 1928 r. zmarła

ś. † p.

KATARZYNA DAMS

Pracownica Kuchni Miejskiej

przeżywszy lat 42.

W zmarłej tracimy sumienną i gorliwą pracownicę. Cześć jej pamięci

Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 22-go Stycznia 1928 r. o godz. 1-ej ze szpitala św. Aleksandra Aleksandrowska 115, na cmentarz katolicki w Zarzewie.

Magistrat m. Łodzi Wydział Opieki Społecznej.

Prorok japoński Wanisoburo,

twórca nowej religji, dąży do połączenia wszystkich wiar i wyznań.

Wiele kłopotu władzom japońskim sprawia „prorok“ nazwiskiem Wanisoburo, który założył 90 gmin religijnych i liczy zgórą 10 tys. wyznawców.

Wanisoburo posiada niezwykłe zdolności sugestjonerskie, odgaduje myśli i widzi zdarzenia oraz przedmioty w odległości wieluset kilometrów.

Japoński prorok postawił sobie za cel życia połączenie wszystkich religji na świecie i wybiera się do Europy, aby wprowadzić w czyn swe idee.

Wanisoburo żyje jak asceta i nigdy nie spędza nocy pod dachem.

Zwolennicy proroka odznaczają się niezwykłym fanatyzmem i gotowi są w każdej chwili ponieść śmierć za naukę głoszoną przez swego mistrza.

KOBIETY MIĘDZY SOBĄ“.

Znakomita powieściopisarka Karin Michaelis przyjechała już z Wiednia do Warszawy, aby wygłosić szereg odczytów. Do Łodzi słynna autorka „Niebezpiecznego wieku“ przyjeżdża w środę, dnia 25 b. m. i wygłosi tylko jeden odczyt na temat „Kobiety między sobą“ (Frauen untereinander). Zwracamy uwagę, że odczyt ten przeznaczony jest wyłącznie dla kobiet i wstęp dla mężczyzn będzie wzbroniony. Odczyty Karin Michaelis cieszą się wszędzie ogromnem powodzeniem, to też i w Łodzi wzbudził duże zainteresowanie ze względu na osobę prelegentki oraz niezwykle interesujący temat.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: C. Antoniewicza (Pabjanicka 50), H. Chądzyńskiego (Piotrkowska 134), W. Sokolewicza (Andrzeja 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 34, S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

7 wagonów i 2 parowozy

zniszczone w katastrofie kolejowej.

Z Częstochowy donoszą:

Wczoraj o godz. 2 min. 40 popołudniu na szlaku Częstochowa — Olsztyn pociąg towarowy nr. 781 wpadł na roboczy pociąg nr. 140. Podczas zderzenia pociągów uległy uszkodzeniu oba parowozy oraz trzy wagony z pociągu roboczego i 4 wagony z pociągu towarowego. W wyniku katastrofy przerwa w ruchu trwała do dziś do godz. 8-ej rano.

Wypadł z okna

trzeciego piętra.

Z okna klatki schodowej na trzeciem piętrze domu przy ul. Młynarskiej 15 wskutek własnej nieostrożności spadł na bruk 21-letni Tadeusz Iszczak.

Poród w bramie.

W bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 18 dostała nagle bóli przedporodowych Marjanna Łuczak, bez stałego miejsca zamieszkania.

Położnicę przewieziono do przytułku przy ulicy Narutowicza.

Sowiecko-japońska przyjaźń.

W Moskwie bawią najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu japońskiego.

Moskwa, w styczniu 1928 r.

Zewnętrzne pozory — przestrzegane starannie — mogłyby wprowadzić w najwyższą konfuzję tych wszystkich, którzy nie przestają twierdzić, że pomiędzy rządem sowieckim a 3-ą Międzynarodówką istnieje więcej aniżeli ścisły związek organiczny. Bo przecież towarzysz Bucharin, stojący na czele Internacjonału Komunistycznego, nie myśli oszczędzać ani imperjalistów japońskich, ani bankierów tokijskich i piętnuje ich najzupełniej wyraźnie w swoich płomiennych manifestacjach, oraz gwałtownych przemówieniach, nawołujących proletarjat do walki orężnej z burżuazją. Czyni zaś to w chwili, gdy towarzysze Rykow, Cziczerin, etc. przyjmują z szeroko otwartemi ramionami prezesa Kahura i wice-hrabiego Goto, gdy prasa oficjalna wita z nieskrywaną radością członków japońskiej „ambasady ekonomicznej".

Tembardziej więc koniecznem wydaje się być scharakteryzowanie, w kilku bodaj słowach, obu szefów tej nadzwyczajnej delegacji, przybyłej do Moskwy w celu zadzierzgnięcia przyjaznych węzłów gospodarczych.

Pan Kahura, przewodniczący misji, idealnie wprost uosabia znienawidzony typ „kapitalistycznego wyzyskiwacza". Faktyczny dyktator jednego z najpotężniejszych konsorcjów handlowych, główny akcjonarjusz olbrzymiego kartelu miedzi, współwłaściciel całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, towarzystw eksportowych, instytucji finansowych, etc., decyduje on niemal wszechwładnie o losie dziesiątków, jeśli nie setek tysięcy robotników.

Panowanie jego — pośrednie, lub bezpośrednie — rozciąga się na Japonję, Koreę, Mandżurję, Borneo Chiny itd., wpływy zaś polityczne — dzięki bliskiej łączności z leaderami stronnictw rządzących, oraz z generałem Tanaka, obecnym premjerem — sięgają niesłychanie daleko.

Wice-hrabia Goto jest znanym rzecznikiem emigracyjnej ekspanzji imperjalistycznej, wytrwale pracującym nad zdobywaniem wciąż nowych rynków zbytu dla towarów japońskich, a jednocześnie samurajem starego rodu, dumnym ze swojego arystokratycznego pochodzenia.

W jaki sposób i na jakich podstawach może być osiągnięte chociażby tylko ekonomiczne, ale obustronnie korzystne porozumienie pomiędzy dwoma krajami o tak rozbieżnych ustrojach państwowo-społecznych?

Business, sądząc z nader znamiennych wyjaśnień, udzielonych przez p. Kahura przedstawicielom prasy, business, odpowiednio zrozumiany i odmiennie interpretowany przez każdą ze stron, ma być tem realnem spoidłem.

„Syberją interesujemy się niezmiernie, podczas gdy Rosja Europejska jest zbyt od nas oddalona. I dlatego właśnie na terenie Syberji powinna zrodzić się jaknajściślejsza współpraca nasza. A przestrzeń to olbrzymia, gdyż obejmuje Sachalin, Mandżurję i całe Chiny wschodnie".

Ostatnie trzy słowa tej odpowiedzi pana Kahura zasługują na specjalne podkreślenie, dowodzą one bowiem wymownie, że Japonja doskonale oceniła fiasco propagandy bolszewickiej w Chinach i zdecydowana jest wyciągnąć z niego należyte konsekwencje. Neutralne stanowisko, dotąd zajmowane przez rząd tokijski, pozwala mu dziś odgrywać na Dalekim Wschodzie rolę, o którą kosztem wielkich ofiar... nadaremnych ubiegały się i Rosja, i jej odwieczna rywalka Anglja.

Szanse Japonji są tem poważniejsze, iż kapitały, niezbędne do wprowadzenia w czyn tych planów, na szeroką skalę ambicji państwowych zakreślonych, nie w jenach, lecz w dolarach będą wpływać. I to stanowi najdonioślejszy bodaj, choć dyskretnem milczeniem pomijany szczegół toczących się pertraktacji.

Japonja przeżyła ostatnimi czasy wyjątkowo ciężkie przesilenia ekonomiczne, które zadały krajowi ciosy niemniej, a może nawet i bardziej dotkliwe aniżeli żywiołowa klęska pamiętnego trzęsienia ziemi. Naskutek zachwiania się wielu starych, pierwszorzędnych firm wynikła konieczność założenia ad hoc nowej instytucji kredytowej, t. zw. „Showa-Bank" w Tokjo, mającej na celu bezzwłoczne przyjście tym przedsiębiorstwom z pomocą finansową i zapobiegnięcie jeszcze groźniejszej katastrofie gospodarczej.

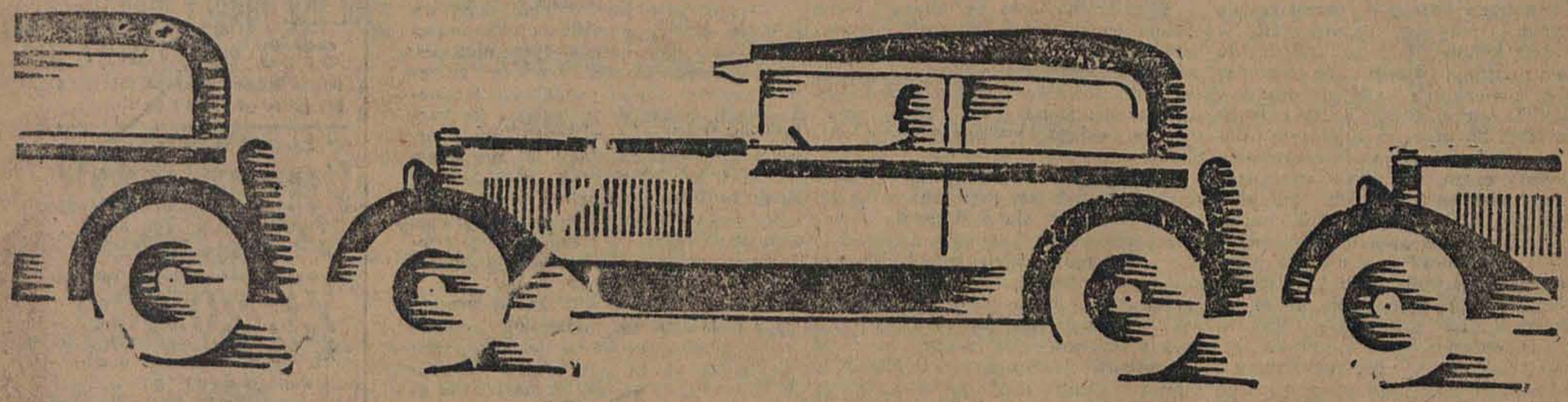
W całej tej akcji ratunkowej, przerastającej możliwości materjalne Japonji, wzięła znaczny nader udział nowojorska Wall-Street, a zwłaszcza bank Pierponta Morgana, który identyczną prawie usługę oddał był już w 1923-im roku.

Otóż pan Thomas Lamont, pełnomocnik Morgana, bawił akurat przed wyjazdem pana Kahura do Moskwy przez dłuższy czas w Tokio i prawdopodobnie obradował z miarodajnemi sferami japońskiemi nad sposobami sanacji gospodarczej, oraz nad możliwościami spłaty zaciągniętych długów. Nie ulega wątpliwości, iż ewentualność zdobycia na Syberji nowych rynków zbytu, oraz pozyskania dalszych koncesji handlowo-przemysłowych od Sowietów brana była pod uwagę, i że przeto pośrednia inwestycja kapitałów amerykańskich w Rosji — oczywiście, azjatyckiej, ale jednak też bolszewickiej — wcale nie jest wykluczona.

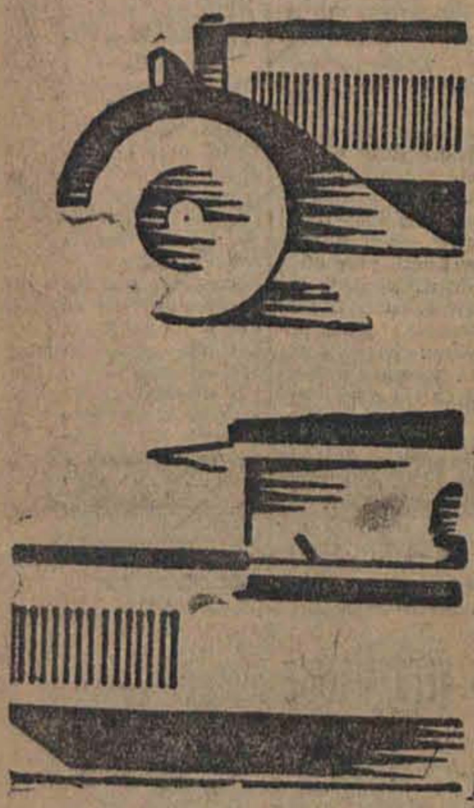
Jeśli istotnie Japonja przyczyni się do takiego nawet zbliżenia pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi, wówczas towarzysz Cziczerin poprosi chyba towarzysza Bucharina o przyznanie „okoliczności łagodzących" w sądach 3-ej Międzynarodówki o „kapitalistycznych opryszkach japońskich", nazywanych już dziś w moskiewskiej prasie oficjalnej „wybitnymi mężami stanu"...

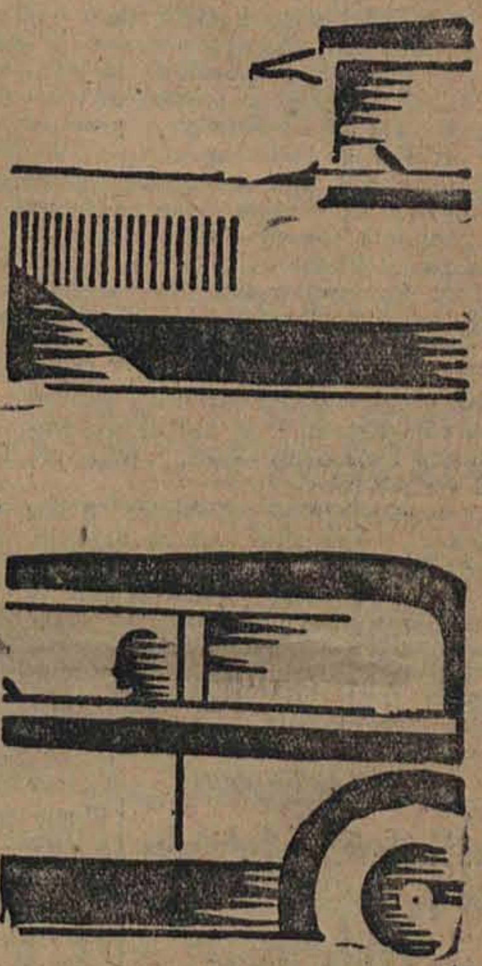
R.

ERSKINE. SIX "SEDAN"



ZA





Nowy lekki, szescio-cylindrowy samochód " Club Sedan " Erskine Six jest wlasnie tym wymarzonym, luksusowym wozem po bardzo przystepnej cenie, na który wszyscy z upragnieniem czekali, gdyz pomimo swej niskiej ceny równy on jest pod wzgledem sprawnosci najkosztowniejszym maszynom.

Zbudowany specjalnie na Europe " Club Sedan " posiada wszelkie nieporównane zalety fabrykatów amerykanskich polaczone z najbardziej pozadanemi cechami wozów europejskich.

Ta zupelnie nowa kombinacja pozwolila osiagnac powazne zredukowanie kosztów utrzymania i " Club Sedan " konsumuje o wiele mniej, niz jakakolwiek inna podobna mu maszyna.

6 cyl. - 9 KM. - 100 klm. na godzine
Pochylosci 11°/. bez zmiany szybkosci.

Studebaker posiada obecnie wszystkie rekordy amerykanskie szybkosci i wytrzymalosci dla wozów budowanych serjami, we wszystkich kategorjach, bez roznicy sily i ceny samochodu.

UWAGA. — Czesci zapasowe stale na skladzie, poniewaz w GDANSKU znajduje sie skladnica samochodów i czesci zapasowych dla przedstawicieli fabryki STUDEBAKER'a na POLSKE

Maks. FISCHER & S-ka.
LÓDZ - ul. Piotrkowska 177. - Telefon 461
Generalne Przedstawicielstwo na LÓDZ i Wojew. LÓDZKIE Fabryki Samochodów
THE STUDEBAKER CORPORATION OF AMERICA

STUDEBAKER ERSKINE.SIX

ERSKINE

Studebaker

OBWIESZCZENIE.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa. Dyrekcja. podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości: 1. pod Nr. 1037 l przy ulicy Płockiej przez K. Kuźniaka. pożyczka pierwotna zł. 20.000 2) pod N 712 c przy ulicy Karola przez małż. Wiślickich. pożyczka dodatkowa zł. 80.000. 3) pod 595 przy ulicy Piotrkowskiej przez S. Barucha i Perla pożyczka pierwotna zł. 100.000.— 4) pod Nr. 496 L przy ulicy Srebrzyńskiej przez M. Kłódkowską. pożyczka dodatkowa zł. 8.000— 5) pod Nr. 1363 przy ul. Narutowicza. przez Braci Landau. pożyczka dodatkowa zł. 100.000.— 6) pod Nr. 1626 przy ulicy Al. I Maja. przez małż. Amzel. pożyczka pierwotna zł. 90.000.— 7) pod Nr. 680 przy ulicy Piotrkowskiej. przez Szmula Lasmana. pożyczka dodatkowa zł. 160.000.— 8) pod Nr. 47 przy ulicy Aleksandryjskiej. przez E. Kałuszyńską. pożyczka pierwotna zł. 50.000

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi.

Łódź. dn. 21 stycznia 1928.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone. obciążone pożyczkami Towarzystwa. za niezapłaconą ratę lipcową 1927 roku wraz z zaległościami wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje. odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi notarjuszami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. hipoteczny nieruchom.	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia
8 ros g	Olgińskiej	4.980	37.350	W. Siniarskim	14 maja 1928 r.
29	Podrzecznej	2.460	18.450	J. Ładą	" "
35	Jakóba	1.800	13.500	W. Sarosiekiem	" "
51bl	Zawadzkiej	2.100	15.750	St. Kornem	15 maja 1928 r.
54b	Gdańskiej	5.860	43.950	Al. Smolińskim	" "
70b	Franciszkańskiej	4.740	35.550	Ap. Karnawalskim	" "
148c	Lutomierskiej	360	2.700	Br. Lisowskim	16 maja 1928 r.
188	Aleksandryjskiej i Kościelnej	2.360	17.700	J. Andrzejewskim	" "
201a	Wolborskiej	1.280	9.600	Wł. Jeżewskim	" "
259a	Piotrkowskiej	4.780	35.850	J. Krzemieniewskim	18 maja 1928 r.
292/3	Ogrodowej	4.280	32.100	K. Rossmanem	" "
303b	Wschodniej	4.880	36.600	J. Rzymowskim	" "
321ki	Szkolnej	5.120	38.400	S. Jarzębskim	21 maja 1928 r
334	Pomorskiej	700	5 250	L. Kahlem	" "
435	"	4.580	34.350	E. Trojanowskim	" "
447	Południowej	160	1.200	W. Siniarskim	22 maja 1928 r
446a	Wschodniej	1.100	8.250	J. Ładą	" "
497z	Żelaznej	2.060	15.450	W. Sarosiekiem	" "
534	Piotrkowskiej	5.7'0	43.050	St. Kornem	23 maja 1928 r.
534 ros b	Żelaznej	13.320	99.900	Al. Smolińskim	" "
538	Piotrkowskiej	9.720	72.900	Ap. Karnawalskim	" "
789oo	Ludwiki	160	1.200	Br. Lisowskim	24 maja 1928 r.
795oo	Pańskiej	900	6 750	J. Andrzejewskim	" "
798 ros b	Lipowej	2.140	16 050	Wł. Jeżewskim	" "
825a	Zamenhoffa	2.240	16.800	J. Krzemieniewskim	25 maja 1928 r.
914a	Senatorskiej	2.340	17.550	K. Rossmanem	" "
934 ros ż	Miedzianej i Przędzalnianej	800	6.000	J. Rzymowskim	" "
1109a	Sienkiewicza	5.200	39.000	S. Jarzębskim	29 maja 1928 r.
1128	Kilińskiego	2.520	18.900	L. Kahlem	" "
1273	Głównej	5.080	38.100	E. Trojanowskim	" "
1291 ros b	Tramwajowej	1.140	8.550	W. Siniarsikm	30 maja 1928 r.
1291b	"	2.960	22.200	J. Ładą	" "
1314b	Nawrot	1.820	13.650	W. Sarosiekiem	" "
1392	Cegielnianej	5.360	40.200	St. Kornem	31 maja 1928 r.
1402a	"	4.120	30.900	Al. Smolinskim	" "

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Łódź, dnia 20 stycznia 1928 r.

Obwieszczenie.

Sędzia-Komisarz Masy Upadłości firmy „Przemysł Wełniany GOŃSKI i ENGELMAN w Łodzi, Sp. Akc." podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 19 stycznia 1928 r w sprawie Nr. Z. 8/28 **postanowił:** ogłosić upadłość firmie „Przemysł Wełniany Goński i Engelman w Łodzi, Sp. Akc."; chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 13 września 1927 r. tymczasowo: zamianować Sędzią-Komisarzem Sędziego Handlowego Babiackiego Edwarda; zamianować kuratorami upadłości adwokata Stefana Sztromajera i apl. adw. Edwarda Krukowskiego; nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy, gdziekolwiek się one znajdują: dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 457 K. H.; uskutecznić wpis w Rejestrze Handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.: wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania; odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Wskutek powyższego wierzyciele upadłej firmy i dłużnicy obowiązani są donieść bezzwłocznie Kuratorom adwokatowi Stefanowi Sztromajerowi (Łódź, ul. Andrzeja 4) i apl adwok. Edwardowi Krukowskiemu (Łódź, ul. Nawrot 8) lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Łodzi o swoich pretensjach do upadłości i o należnościach, które im przypadają, choćby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku. sumach pieniężnych i funduszach, należących się od nich upadłej firmie, bądź też znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu.

KURATORZY UPADŁOŚCI:
(—) Stefan Sztromajer, Adwokat
(—) Edward Krukowski, Apl. Adw.

Na mocy art. 476 Kod. Handl. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 3 lutego 1928 r. o godz. 12 w południe stawili się w Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi osobiście lub przez pełnomocników w celu wysłuchania sprawozdania Kuratorów Masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 22 stycznia 1928 r.

SĘDZIA KOMISARZ:
(—) Edward Babiacki
Sędzia Handlowy.

Komisja likwidacyjna

Towarzystwa wzajemnego kredytu Łódzkich kupców i przemysłowców w. likw. prosi członków o przybycie na ogólne zebranie odbyć się mające dnia 15 Lutego 1928 o godzinie 4 po południu w mieszkaniu Ignacego Landau, Konstantynowska 30. W razie nieprzybycia w pierwszym terminie statutem przewidzianej liczby członków zebranie odbędzie się tegoż samego dnia o godz 6-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie z działalności komisji likwidacyjnej
2) Wolne wnioski.

Kupno i sprzedaż

A Meble sypialnię na słoniową kość stylową garderoby, szafy, łóżka pojedyńcze i całe komplety sprzedaje Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Na raty konfekcja damska i męska oraz firanki i bielizna na bardzo dogodnych warunkach ul. Zielona 5 sklep frontowy.

Maszyna gabinetowa Singera do sprzedania. Złota 10 m. 9 Kowalski.

Maszyny Singiera gabinetowa prawie nowa do sprzedania i rękawiczarka Kielera dobrze szyjąca godziny od 10—12 po poł. od 3 do 5 Piotrkowska nr. 60 Janowski.

Tanio sprzedaje otomany materace, leżanki, krzesła, stoły. Warunki dogodne, robota solidna. Główna 55, oficyna prawa. 21

Okazja! Jeszcze kilka placów z rozparcelowanego gruntu w Kalach przy przystanku tramwajowym Łódź-Aleksandrów do sprzedania. Informuje Chajmowicz. Pańska 13.

Do sprzedania dom o dwuch oknach i plac. Wł. Rulka Modra 6.

Maszyna do szycia do sprzedania. Nawrot 72 pr. of. I p. m. 22.

Samochód ciężarowy prawie jak nowy ze światłem elektrycznym, sprzeda bardzo tanio. Obejrzeć można: Kalisz, Niecała 12. Engel, tel. 67.

Sprzedam okazyjnie 35 akcji Żydowskiego Banku Kolonjalnego w odcinkach po 20, 10 i 5 Oferty sub „Tanio 35" do adm. Rep.

Na raty i za gotówkę poleca zakład tapicerski A. Brzeziński. Zielona 39. dojazd tramwajem 17. Otomany leżanki tapczany, materace i krzesła dębowe, wykonanie solidne. Sprzedam tanio otomanę pluszową kozetkę i krzesła używane.

Pianino krzyżowe sprzedam Cegielniana 27. m. 14.

Kupię żyrandol gazowy mosiężny trzy płomienny ulica Grabowa 30. Szymczak.

Sprzedam tanio z powodu wyjazdu kredens dębowy fornier (nowy) fason nowoczesny. Rzgowska 33. m. 12 front. I piętro.

Story i serwetki. filet okazyjnie tanio do sprzedania. Konowa. Nowomiejska 4 prawa oficyna ostatnie wejście.

Uwaga! Od 5 zł. na tydzień to każdy może dostać otomany, materace, leżanki, tapczany i krzesła. Solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa. Sienkiewicza 18. 13

Parlefon szafkowy szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47 II p. m. 6.

Do sprzedania Ford Landoleta okazja ul. Nowo-Lutomierska 11 u gospodarza w godz. 1—3.

Dom III piętra i wille tanio sprzedam. Biuro Próśb Krucza 24.

Skład węgla i drzewa zaraz do sprzedania. Wiadomość: w administracji.

Kredens, otomana, toaleta, lustro, portjery, obrazy japońskie, zegar, biureczko krzesła, lampy naftowe do sprzedania. Sienkiewicza 67 sklep komisowy. 22

Dom o 23 mieszkaniach jednoizbowych sprzedam. Wiadomość: Wólczańska 167. m. 20. front II piętro. 22

Sprzedam Taksówkę „Chevrolet" 6-cio osobowe cała kryta w bardzo dobrym stanie. ulica Juljusza 22. m. 3. 22

Lokale

Poszukiwany pokój z kuchnią. Wiadomość: Wschodnia 69. m. 13. 22

Szopa nadająca się na garaż samochodowy. Wiadomość w administracji.

Dwie osoby poszukują częściowo umeblowanego pokoju z wygodami od 1-go lutego. Oferty składać sub „Wygody" do adm. Republiki. 22

Odnajmę pokój frontowy jednemu panu (izr.) Przejazd 40. m. 14. I p. Zastać od 2—3 i od 8—9 wiecz. 22

Przyjmę na mieszkanie uczciwą pannę najchętniej nauczycielkę tanio. Oferty sub „Ognisko domowe" do adm. Republiki. 22

Dwa pokoje frontowe, na pierwszem piętrze, ładnie umeblowane, z osobnem wejściem. Od zaraz do wynajęcia Narutowicza 49 m. 4

Pokój umeblowany do wynajęcia dla pojedyńczej osoby. Obejrzeć 9 — 11 i 2—4 i pół. Narutowicza 32. m. 5

Do wynajęcia 1 pokój frontowy umeblowany I piętro Aleja 1-go Maja 29, m. 5. dla izraelity.

Dwa elegancko umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami i telefonem razem lub oddzielnie dla jednego pana lub małżeństwa z całodziennem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Andrzeja 33. m. 7. od 10-12, od 3-5 i po 8-ej. tel. 43-59.

Pokój umeblowany tylko dla pana do wynajęcia. Nawrot 34. m. 4.

Pomieszczenie dla izraelitki. Sienkiewicza 9. m. 27.

Poszukuję pokoju umeblowanego z absolutnie niekrępującym wejściem na 2—3 dni w tygodniu. Oferty sub „Z. 275" do admin. Republiki.

Przyjmę panią na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Jerzego 20. m. 1.

Pokój front. umebl. odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47. m. 33.

Dwa pokoje ładnie umeblowane gabinet i salon odpowiednie dla lekarza adwokata lub na biuro natychmiastdowy najęcia. Cegielniana 6, m. 5. tel. 43-83.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem odnajmę solidnemu panu. Traugutta 10. m. 24 od 1 do 5 pp. 23

Umeblowany pokój do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 7 front. II p. m. 11.

Samotny pracujący inteligent poszukuje pokoju. chętnie z całodziennym utrzymaniem przy samotnej sympatycznej osobie. Of. sub „Samotny 45" do admin. Republiki.

Poszukuje się 2 pokojów, lub 1 pokoju z kuchnią przy rodzinie lub od gospodarza. Łask. of. sub „M.S" do adm. Republiki.

Duży umeblowany pokój o 2-ch oknach dla dwuch panów do wynajęcia. Wiadomość: Pomorska 5. m. 16. od 9 do 12 i 7 do 9 w.

Odnajmę duży ładny, słoneczny pokój umeblowany. Zgłosić się Zawadzka 52. front II piętro mieszk. 6.

Pokój frontowy elegancko umeblowany wynajmę panu Piotrkowska Nr. 99. m. 2. II p.

Duży ładny umeblowany pokój do wynajęcia ul. Karola 26 front II piętro.

Wynajmuje się ładny pokój z wszelkiemi wygodami w centrum miasta Zgłosić się Piotrkowska 108 m. 8.

Umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia Wiadomość: Żeromskiego 11. m. 18 front I piętro.

Pokój umeblowany kawalerski z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Nawrot 63. parter. Skład farb.

1 lub 2 pokoje frontowe ładnie umeblowane z wszelkiemi wygodami oddam od zaraz Żeromskiego 15 Telefon 13-39 mieszkania 3.

Pokój za miastem miło umeblowany zupełnie oddzielne wejście od zaraz do oddania. Marysin 611. Pabjanicka Szosa naprzeciw ko stacji w ogródku 23

Poszukuję salę o 5 6 oknach dzwonić 30-63.

Posady

Chcesz otrzymasz posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Potrzebna panna wychowawczyni do 4-letniej dziewczynki tylko z dobremi świadectwami mogą się zgłosić Cegielniana 39 m. 7.

Młody czeladnik piekarski poszukuje pracy. Oferty sub „Czeladnik" do adm. Republiki. 22

Potrzebna panna do dzieci. Zgłosić się do w. pana M. Fiszlewicza. przy ul. Piotrkowskiej 20. 22

Młoda inteligentna panna z ładnym charakterem pisma i znajomością buchalterji. poszukuje pracy biurowej jako praktykantka. Oferty sub „K. R" do adm. Republiki. 22

Sympatyczna osoba poszukuje posady u samotnego pana. może być u izraelity. Oferty proszę składać do adm. Republiki sub „Szatynka" 22

Korespondentka władająca niemieckim i francuskim językiem, pisząca biegle na maszynie ewent. i stenografję, poszukiwana na godziny wieczorowe od 7 do 9. Oferty sub „Ibe" do adm. Republiki. 22

Gońców z własnymi rowerami poszukuje. Kiersz. Żeromskiego 91

Młody człowiek poszukuje posady w charakterze biuralisty ze znajomością księgowości. korespondencji polskiej oraz niemieckiej Oferty sub „W. 100" do adm. Rep.

Rysownik stolarski na meble lub białe roboty. daję gwarancję naprawdę ekonomicznej pracy doświadczony w masowej produkcji. Kierownik większych zakładów poszukuję pracy. Zgłoszenia do adm. Republiki sub „L" 22

Szofer-Fordzista energiczny fachowiec potrzebny do taksówki. Warunki dobre. Oferty: „Uczciwy Szofer".

Potrzebny, sumienny. młody Stróż z dobremi referencjami na budowie, gdzie mógłby otrzymać także roboty. Zgłosić się w niedzielę od 6-ej do 8-ej wieczorem. ul. Tramwajowa 3. Kleiner

Panienka inteligentna skromnych wymagań poszukuje pracy do dziecka. Oferty sub „Skromna" do adm. Rep.

Majster blicharski do przędzy bawełnianej i robotnik obeznany z szlichtowaniem przędzy na rewolwerschlicht maszynę poszukiwani od zaraz potrzebny także robotnik. Obeznany z gryfem do przędzy mercery ryzowanej. Oferty sub „Bege" do adm. Republiki.

Panna ze średniem wykształceniem doskonale obeznana z księgowością poszukuje posady. Of. sub „B. D" do adm. Republiki.

Osoba inteligentna z dobrego domu w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domu u wdowca z dziećmi ewent. u samotnego pana. Łask. zdłoszenia pod „Solidna" do adm. Republiki.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia mogą się zgłosić. Rekord Piotrkowska 229.

Dziewczynka izraelitka z inteligentnej rodziny lub z ochronki potrzebna do pomagania w gospodarstwie. Traugutta 5 m. 1 od 1—3 i od 7 w.

Potrzebny człowiek na posyłki i do wszelkich robót ogrodowych z gwarancją od 50—100 złotych. Pierwszeństwo mają ci którzy pracowali w ogrodzie. Zgłaszać się Piotrkowska 84 do ogrodu.

Potrzebny chłopiec Argus. Zachodnia 36.

Poszukiwana wykwalifikowana wychowawczyni ze świadectwami, z conajmniej 6-io klasowem wykształceniem do 2 dziewczynek w wieku 9 i 7 lat. Oferty pod „E. S."

Nauka wychowanie

Bez korepetytora nauka: Literatury polskiej (krytyka, streszczenie, ćwiczenia), Łaciny (tłumaczenia, preparacje), Matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje), Historji, geografii (skróty, repetytorja), Języków obcych (samouczki, słowniki). Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera. Warszawa, ul. Bielańska 5 58. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo na żądanie bezpłatnie. 30

Niemieckiego gruntownie udzielam po cenie b. przystępnej. Piotrkowska 189. m. 1 tel. 43-84 22

Wiedeńka, absolwentka uniwersytetu wiedeńskiego rutynowana nauczycielka udziela lekcji języka niemieckiego oraz literatury niemieckiej. Nowo-Targowa 4. m. 8 front od 11—1 w południ. i 7—9 w. 22

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2, I fr. 30

Student udziela lekcyj Przygotowuje do egzaminu. Spec. polski, łacina. Piotrkowska Nr. 16. m. 26. 24

Udzielę lekcji francuskiego lub przyjmę pół dnia. znam śliczne robótki. Oferty pod Paryżanka.

Poszukuje się wykwalifikowanej pedagogiczki do chłopczyka na popołudniowe godziny. Oferty sub „I.M" do adm. Republiki.

Udzielam polskiego historji i stenografji. Piotrkowska Nr. 150 Wiadomość w sklepie P. Spodenkiewicza.

Udzielam lekcji tkactwa. Piotrkowska 199 m 24 m. g. 3—7 po poł. 23

Maturzysta udziela lekcji w zakresie szkoły średniej po cenach przystępnych. Nowo-Cegielniana 38. m. 7. 30

Załatwiam korespondencję techniczną, udzielam lekcji algebry Piotrkowska 103 m. 37

Niemiecki gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja handlowa, korespondencja. Pomorska 22 front I p. mieszk. 4 od 2—3 po poł.

Rozmaite

Pracownia sukien damskich „Marion" poleca wykwintną robotę po cenach bardzo przystępnych Traugutta 2. I p. fr. pod adresem „Miss Mary" 22

Kapelusze damskie przerabiam po 2 zł. nowe 3 zł. Silbersteinówna. Piotrkowska 99, tel. 28-77 Przyjmuje od 10 do 4-ej pp. 22

Dwaj przyjaciele narodowości niemieckiej, w średnim wieku, o nowoczesnej kulturze i zapatrywaniach, na dobrych stanowiskach, zawrą dyskretną znajomość z dwiema inteligentnemi, ładnemi i eleganckiemi Paniami. Oferty sub. „Kultura 1928" do adm. 22

Inteligentny człowiek, w średnim wieku, sympatyczny, na dobrem stanowisku, pozna miłą, przystojną inteligentną przyjaciółkę. Łaskawe zgłoszenia pod „Urania B. O." 22

Manicure Cegielniana Nr. 19. front parter. 22

Krynica-Zdrój Zakład djetetyczny i pensjonat Vogla, poleca pokoje słoneczne. Tel. 17. 29

Poszukuję specjalisty naprawiania charakteru pisma. Oferty do redakcji sub. „Kaligrafja"

Pończochy oczka i dziury reperuję tanio. Konstantynowska 33, m. 11. 30

Koncesje poszukuje na skład win i wódek. Oferty pod „Koncesja" do administracji.

Krawcowa szyje suknie po 8 złotych podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne. Gdańska nr. 18 front. III p. m. 9.

Młodzi intelig. panowie (izr.) mogący wyuczyć 2 panienki tańców nowoczesn. możliwie bezinteresownie zechcą złożyć oferty sub „Charleston"

Poszukuje zdolnej wspólniczki w średnim wieku, samotnej sumiennej z łagodnym charakterem i niezależnej od nikogo z gotówką od 2000 zł. Do powiększenia i prowadzenia interesu ogrodniczo-handlowego lub sprzedawczyni z gotówką od 500 zł. Interes w centrum miasta w pełnym biegu. Oferty pod „Pilne".

Intel. panienka zapozna intel. izraelitę. Cel towarzyski. Oferty pod „Nelly"

Przyzwoity kawaler izr. lat 25, na dobrym stanowisku, pragnie poznać młodą, sympatyczną posażną pannę bez przeszłości. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe Oferty sub. „Szczerość"

Zagubione dokumenty

Zaginął weksel zł. 370. wyst. Szymon Sandhaus, zlec. S. Rozena pł. 20.I w Rzeszowie, ostatnie żyro J. Tenenbaum. Ostrzega się przed nabyciem. M. J. Kronfeld, Zamość 24

Rozen Ryszard zgubił paszport wydany w Łodzi.

Zaginął weksel na zlecenie Lucjana Lisieckiego Piotr. nr. 71 wystawca Ludwik Pietranek suma zł. 150 płatny dnia 6 lutego 1928

Zaginęła legitymacja zapomogowa wydana w Łodzi na imię Feliks Gronowski Kiełma 26.

Zaginęła matrykuła M. Boguszówny. Gimnazjum El. Orzeszkowej Kościuszki 11.

M. Hammer zgubił pokwitowania. Gimn. „Oświata" z roku 1926/27.

KROJU nowoczesnego szycia, modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie, teoretycznie i praktycznie (na materjałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie. Piotrkowska 86. fr

Posiadam **DOM** przy Nowocegielnianej blisko przystanku tramwajowego linji 17. W celu wybudowania domu poszukiwany wspólnik. Oferty sub. „Dom".

Na raty! Otomany kozetki krzesła i t. p. poleca **N. Dunkielman** 20 Zawadzka 20

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu 25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Próbna lekcja bezpłatnie. Uwaga. Gwarantuję za samodzielność. Adres Wólczańska 41, mieszk. 32.

10.000 zł. z współpracą przystąpi kawaler do dobrze rentującego przedsiębiorstwa. Oferty sub. „Handel i Przemysł"

OKAZJA Okazyjnie do sprzedania: serwis na 24 osoby, patefon, samowar i różne inne sprzęty domowe. Wiadomość Wólczańska 4. m. 14 od 3 godz.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami i z oddzielnem wejściem wynajmę izraelicie (tce) Konstantynowska 30 m. 15 od 4 — 8-ej.

Lisner Mojżesz zgubił matrykułę z Gimnazjum Miejskiego Sienkiewicza 46.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 popoł. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44. Telefon Administracji: 22-14.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarècz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.